NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, sobota 28 kwietnia 1928 Nr. 114

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ... Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. ... redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto ... w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunika... przysyłać wprost do Administracji.
Komunikaty ... cji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja n... inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Droga lądowa do Indyj

Kraków, 27 kwietnia

(b) Pisząc na tem miejscu przed kilku dniami (w nrze z 22 bm) na marginesie palestyńskiej korespondencji „Berliner Tageblattu" o „idei Rutenberga", podkreśliliśmy coraz bardziej ujawniające się znaczenie Palestyny, jako kraju leżącego w samem centrum krzyżujących się dróg polityczno-gospodarczych między Zachodem a Wschodem. Podkreśliliśmy w szczególności, że z powodu całego szeregu przyczyn, z których ostatnią jest coraz silniejszy ruch narodowy egipski, Palestyna znalazła się w najczulszym punkcie wschodniego frontu politycznego Wielkiej Brytanji, a mianowicie — na drodze z Europy do Indyj.

Tę właśnie kwestję, posiadającą pierwszorzędne znaczenie dla polityki światowej, omawia w najświeższym numerze „Przeglądu Politycznego" p. Jan Gawroński w obszernym artykule pt. „Droga lądowa do Indyj".

Autor, zestawiając obok siebie szereg zjawisk z ostatnich kilku miesięcy, jak ruch niepodległościowy Egiptu, napady Wahabitów na Transjordanję i Irak, interwencje posła angielskiego w Teheranie itp., dochodzi do wniosku, że wszystkie te wypadki „stanowią tylko poszczególne odcinki olbrzymiego frontu wojennego, sięgającego przez całą Azję, na którym Rosja Sowiecka prowadzi dziś walkę przeciw Imperjum Brytyjskiemu". W tej walce poniosła Rosja, na terenie Chin zupełną klęskę, wobec czego skupiła swe wysiłki na froncie Bliskiego Wschodu, „przygotowując tutaj ostateczną rozgrywkę o Indje". Z tego właśnie powodu wspomniane na wstępie wypadki zasługują na szczególną uwagę.

Jeżeli chcemy zrozumieć sens tychże wypadków oraz poszczególnych posunięć polityczno-strategicznych tak Anglji, jak i Rosji sowieckiej to musimy sobie uzmysłowić, że „zapewnienie sobie na wypadek wojny bezwzględnego bezpieczeństwa długich linij komunikacyjnych między Anglją a kolonjami było zawsze jednym z celów polityki angielskiej". To bezpieczeństwo zostało po wojnie zagrożone w tak ważnym punkcie, jakim jest kanał Sueski i Morze Czerwone, a to wskutek rozwijającego się nacjonalizmu egipskiego z jednej, a ruchów arabskich z drugiej strony. Okoliczność ta zmusza Anglję do szukania innego, pewniejszego połączenia z Indjami. W tym też kierunku pracuje od czasu wojny polityka angielska, upatrzywszy sobie jako tę drogę „olbrzymi przesmyk, jaki się ciągnie między wschodniem wybrzeżem Morza Śródziemnego a Zatoką Perską". Idzie tu o linję mającą za punkt wyjścia Hajfę, ciągnącą się następnie w kierunku wschodnim przez Palestynę, Transjordanję, Irak, aż do Bagdadu, skąd istnieje już linja kolejowa łącząca Mossul na północy z Basrą na południu, a więc dobiegająca aż do Zatoki Perskiej. Stąd odbywałaby się dalsza komunikacja już morzem aż do Indyj. Jest to — jak widzimy — plan olbrzymi, gigantyczny, prawdziwie godny angielskiego imperjalizmu.

Bolszewicy, którzy przygotowują się do walki z Anglją o Indje, czynią oczywiście wszystko możliwe, aby nie dopuścić do stworzenia tej angielskiej drogi lądowej do Indyj. W tym celu starają się przeszkodzić konsolidacji stosunków na terenie Palestyny, Transjordanji i Iraku wedle projektu angielskiego („rax Britannica"), a nadto popierają ze wszelkich sił aspiracje panarabskie.

P. Gawroński podnosi moment ogromnie, dla nas sjonistów zwłaszcza, interesujący. Podczas gdy w okresie wojny Anglja rozdmuchała nacjonalizm arabski przeciw Turcji, to obecnie „bolszewizm podniósł porzucony już przez Anglję sztandar idei panarabskiej i kroczy z nim przeciw Anglji, tak jak dziewięć lat temu Anglja rozwinęła go przeciw Turcji". Teraz rozumiemy, czego właściwie pp. bolszewicy szukają w Palestynie, jako „sprzymierzeńcy" Arabów. W swojej bezgranicznej obłudzie walczą przeciwko żydowskiej „inwazji" do Palestyny jako kraju „arabskiego", ale w istocie nie chodzi im bynajmniej o Arabów i arabskie aspiracje narodowe, lecz tylko o interesy imperjalizmu rosyjskiego, który przygotowuje się do politycznej rozgrywki z Anglją o Azję.

Wracając jednak do „angielskiej drogi lądowej do Indyj", idzie tu o wybudowanie linji kolejowej przez pustynię z Hajfy do Bagdadu, skąd — jak wyżej wspomnieliśmy — istnieje już połączenie drogą kolejową do Basry nad zatoką Perską i dalej morzem do Incyj, — oraz „o stworzenie wzdłuż tejsamej linji odpowiednio zabezpieczonych baz lotniczych, któreby umożliwiły stałą komunikację aeroplanową między Kairem, ewentualnie Hajfą, a Karachi w Indjach". Oba te projekty znajdują się już w pierwszem stadjum faktycznej realizacji. P. Gawroński podaje, że roboty, które już się rozpoczęły około rozbudowy portu w Hajfie, mają z Hajfy uczynić jeden z największych portów świata. Projekt rozbudowy Hajfy przewiduje „stworzenie portu mającego 80 hektarów powierzchni wodnej (Brema razem z Bremerhaven nie liczy ich więcej jak 115), głębokiego na 10 metrów (o jeden więcej od kanału Suezkiego), a więc dotępnego dla największych oceanicznych statków i mogącego równocześnie pomieścić i wyładowywać 40 okrętów". „Hajfa ma stać się końcowym punktem wielkiej arterji komunikacyjnej, przez którą towary i wpływy angielskie będą penetrować na Wschód..." „Cała polityka angielska Transjordanji ma za cel zapewnienie bezpieczeństwa projektowanej kolei". „Wzdłuż tej linii kolejowej ma być zbudowany rurociąg, którymby nafta mossulska mogła płynąć do portu na Morzu Śródziemnem... W ten sposób kolej Hajfa—Bagdad, która byłaby inaczej przedsiębiorstwem czysto politycznem, handlowo się nierentującem, zyskuje ekonomiczną podstawę swego istnienia..." „W Iraku również polityka angielska ma za zadanie, poza obroną interesów naftowych, zabezpieczenie projektowanej drogi lądowej do Indyj..." „Walka o tę drogę lądową do Indyj — kończy p. Gawroński swój interesujący artykuł — będzie najbliższym epizodem w wojnie, w której Rosja sowiecka chce wydrzeć Brytanji jej dominujące stanowisko w Azji: będzie ona wstępną potyczką przed walną rozprawą o Indje".

Umocnienie i rozbudowa żydowskich pozycyj w Palestynie nabiera z punktu widzenia wielkich aspektów polityki światowej tem większego więc znaczenia i tem większej doniosłości. Na narodzie żydowskim ciąży historyczna odpowiedzialność i historyczne zadanie.

Przygotowania do polskiego lotu transatlantyckiego

Le Bourget. 26. 4. PAT. Wczoraj wieczorem przybyli tu na samolocie transatlantyckim, dwupłatowcu zaopatrzonym w motor o sile 650 koni lotnicy polscy major Dzikowski i pilot Kotula, którzy mają zamiar dokonać lotu z Paryża do Nowego Jorku. W dniu dzisiejszym dokonali oni próbnego lotu na wysokości portu Rochefort z obciążeniem 5 tys. kg. Lot rozpoczął się o godz. 5-tej rano a zakończył o 4-tej po południu. Z wyników jego lotnicy byli bardzo zadowoleni. W dniu jutrzejszym i w dniach następnych lotnicy polscy dokonają dalszych lotów próbnych na wysokości Cherbourga, przyczem obciążenie samolotu podniesione będzie do (tys. kg. Załoga polskiego samolotu odnosi się z jak największem zaufaniem do swego aparatu którego przeciętna szybkość wynosi 180 km na godzinę i, który zdolny jest dokonać lotu bez lądowania 8500 km.

Tragiczny bilans trzęsienia ziemi w Bułgarji

Sofja. 26. 4. PAT. Wedle danych oficjalnych tragiczne zestawienie katastrofy trzęsienia ziemi przedstawia się następująco: 103 osoby zabite, 700 rannych, 10 tysięcy budynków zburzonych i 10.500 zagrożonych, 100 tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową, straty materjalne wynoszą przeszło dwa i pół miljarda lewów.

Na pomoc Grecji

Rzym. 26. 4. PAT. Na rozkaz Mussoliniego trzy kontrtorpedowce wyruszyły do Grecji celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Koryncie.

* * *

Paryż. 26. 4. PAT. Agencja Hawasa donosi z Aten, że nowe trzęsienie ziemi zburzyło Korynt doszczętnie. Wiele domów runęło w gruzy. Odczuto też drugie trzęsienie ziemi, którego ośrodkiem był Adrjanopol.

Poseł dr. Thon u wicepremjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 4. Sin. Dziś odwiedzili wicepremjera Bartla posłowie dr. Thon i dr. Reich w sprawie wstrzymania dalszego rozwiązywania gmin żydowskich. (zob. Wiadomości z kraju. — Red.). Jednocześnie poruszono sprawę objektywnego zachowania się władz w stosunku do przyszłych wyborów do kahałów żydowskcih. W tej samej sprawie — jak już onegdaj donosiłem — konferował poseł dr. Thon z ministrem Dobruckim.

Jak się dowiaduję, w toku konferencji z wicecepremjerem Bartlem wskazał poseł dr. Thon na bezcelowość rozwiązywania kahałów w Małopolsce, prosząc p. wicepremjera o wydanie odpowiednich zarządzeń.

P. wicepremjer Bartel odniósł się bardzo przychylnie do sprawy poruszonej prze posła dra Thona i przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia po porozumieniu się z ministrami resortowymi.

Poza konferencją z wicepremjerem Bartlem odbył dziś poseł dr. Thon dłuższą naradę z dyrektorem departamentu politycznego w min. spraw wewnętrznych, p. drem Switalskim, z którym również poruszył anormalne sprawy pozostające w związku z wyborami do kahałów.

Klub żyd. w Senacie otrzymał miejsce w komisji oświatowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 4. Sin. Na posiedzeniu przewodniczących klubów senackich, senator Kerner poruszył powtórnie sprawę obsadzenia komisji oświatowej, wskazując na to, że Koło Żydowskie nie zgodzi się na zrezygnowanie z miejsca w tak ważnej dla siebie komisji i domagał się ustąpienia jednego miejsca w tej komisji, proponując wzamian rezygnację z udziału w komisji regulaminowej. Klub niemiecki wystąpił również z podobnem żądaniem. Po dłuższej dyskusji klub B. B. W. R. zgodził się na ustąpienie Kołu jednego miejsca w komisji oświatowej wzamian za miejsce w komisji regulaminowej. Również klubowi niemieckiemu ustąpił miejsca w komisji oświatowej wzamian za miejsce w komisji administracyjnej.

Przy rozpatrywaniu sprawy ustalania przewodnictwa w komisjach senackich postanowiono, że przewodnictwa przypadają większym klubom. Sen. Kerner postawił wniosek, by zastępstwo przewodniczącego w komisjach przypadało klubom mniejszym, a nie jak proponowano, by zastępstwo przewodniczącego było obsadzone przez większe kluby. Wniosek sen. Kernera został przyjęty a Kołu Żydowskiemu przypadło zastępstwo przewodniczącego w komisji skarbowo-budżetowej. Miejsce to zajmie sen. dr. Schreiber.

Posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na dzień 7 maja.

Narady ambasadorów i posłów sowieckich w Moskwie

Przed zmianami w sowieckiej polityce zagranicznej?

Berlin, 26 4. PAT. „Germanja" donosi z Moskwy, że w komisarjacie zagranicznym odbyły się konferencje z ambasadorami i posłami sowieckimi, którzy w ostatnim czasie zostali powołani do Moskwy m. in. z Krestyńskim, Lorenzem, Bogomołowem, Aleksandrowskim i panią Kołłataj, Ponadto oczekiwani są ambasadorowie Suriw, Trojanowski i Dowgalewski. Konferencjom przypisują wielkie znaczenie polityczne, ponieważ rząd sowiecki zamierza zmienić swą politykę zachodnią i rozbudować stosunek do państw wschodnich. Nie są przewidziane zmiany personalne w służbie zagranicznej. Krestyński zamierza w najbliższym czasie wrócić do Berlina.

Włochy proklamują oficjalnie protektorat nad Albanją?

Zaniepokojenie w jugosłowiańskich kołach politycznych.

Białogród. 26. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny zgłoszona została interpelacja do ministra spraw zagranicznych podpisana przez posłów Jovanovica, Radica i Pribicevica. Interpelacja wskazuje na pogłoski, że Włochy mają zamiar w niedługim czasie zawrzeć unję celną z Albanją i **proklamować także protektorat nad Albanją**, a to podobno jeszcze przed 28 lipca, w którym to dniu upływa moc prawna paktu przyjacielskiego Jugosławji z Włochami. Interpelanci zapytują rząd, czy wiadomo mu co kolwiek o zamiarach Włoch i jakie kroki podejmie Jugosławja, aby uwolnić raz na zawsze Albanję od opieki włoskiej.

Stała komunikacja powietrzna między Europą a Ameryką

Pojedynczy przelot kosztować będzie 100—200 funtów.

Nowy Jork, 26 4. PAT. Komandor Burmey, który znajduje się w Stanach Zjednoczonych w celu zorganizowania komunikacji powietrznej na sterowcach typu „R. 100" oświadczył na konferencji inżynierów, że przelot na sterowcach przez Atlantyk z chwilą rozpoczęcia komunikacji regularnej, co ma nastąpić w lecie r. przyszłego kosztować będzie conajmniej 1000 funtów. Komandor Burmey wyraził nadzieję, że cena pojedyńczego przelotu ustalona zostanie prawdopodobnie na 200 a może nawet na 100 funtów.

* * *

Cherbourg. 26. 4. PAT. Lotnik Guilbaud, który dokonywa na hydroplanie próbnych lotów przed zamierzonym przelotem przez Atlantyk odleciał o godz. 4.50 do Bizerte.

Dygnitarz sowiecki przed sądem

Moskwa. 26. 4. PAT. Przed sądem najwyższym w Symferopolu stanął przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego republiki krymskiej Weli Ibrahimow oraz 15 jego jego to warzyszy. Oskarżeni są oni o utrzymywanie stosunków z bandytami oraz kontrrewolucjonistami o zamordowanie 2 osób. które złożyły władzom doniesienie o występnej działalności Ibrahimowa oraz o grabież grosza publicznego na cele utrzymania bandy. Ibrahimow usiłował z początku przedstawić całą sprawę, jako uknuty przeciwko niemu spisek, później jednak przy **znał się do udziału w wzmiankowanem morderstwie.** Inne zarzuty Ibrahimow w dalszym ciągu odrzuca wbrew zeznaniom innych oskarżonych.

Zebranie polskiej grupy Unji Międzyparlamentarnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 4. Sin. Dziś w południe zebrała się po raz pierwszy od czasu ukonstytuowania się Sejmu polska grupa unji międzyparlamentarnej. Obrady zagaił prezes Unji prof. Dembiński, który poinformował o dotychczasowej działalności i złożył mandat prezesa. Przystąpiono następnie do wyboru nowego prezesa, którym jednogłośnie wybrano ponownie prof. Dębińskiego, wiceprezesem wybrano sen. Posnera.

Stan zdrowia marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 4. Sin. Z miarodajnych sfer informują, że stan zdrowia marszałka Piłsudskiego jest nadal dobry. Marszałek poddaje się przepisanej kuracji i odpoczynkowi. Do Belwederu narazie nie wraca i pozostaje w szpitalu Ujazdowskim. Poza rodziną i adjutantem marszałek nikogo nadal nie przyjmuje.

Z Min. spraw zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 4 Sin. Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął dzisiaj posła włoskiego Majoniego.

Dziś przyjechał do Warszawy wiceminister spraw zagranicznych Wysocki.

Zmiany w departamencie kultury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 4. Sin. W departamencie kultury i sztuki oprócz ustąpienia p. Skotnickiego ustępuje również naczelnik wydziału muzyki Felicjan Szopski i naczelnik wydziału architektury Wojciechowski.

Sprawa rzemieślników nie wykupujących patentów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 4. Sin. W związku z ustawą przemysłową pozostaje otwartą sprawa tych rzemieślników, którzy zajmują się swem rzemiosłem, a jednakowoż nie wykupują żadnych patentów. Zachodzi wobec tego obawa, że rzemieślnicy ci na podstawie nowej ustawy zostaną pozbawieni prawa zajmowania się swoim zawodem. Wobec tego w najbliższych dniach ma się ukazać specjalne wyjaśnienie ministerstwa przemysłu i handlu.

Interwencja zbożowa rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 4. Sin. Jak się dowiadujemy, rząd rozpoczął w chwili obecnej interwencję w Zagłębiu Dąbrowskiem w celu potanienia chleba. Do przeprowadzenia tej interwencji rząd sprowadził zapas zboża, oraz zakupił nowe partje zboża zagranicą.

Pożyczka dla Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26 4 Sin. Dziś prezydent miasta Łodzi poseł Ziemięcki, podpisał imieniem magistratu łódzkiego umowę pożyczkową z konsorcjum banków angielskich. Pożyczka, którą Łódź uzyskała wynosi około 5 miljonów dolarów. Zostanie ona zużyta na dokończenie budowy sieci kanalizacyjnej i budowę domów **mieszkalnych.**

Prasa sowiecka przygotowuje się na wypadek wojny

Moskwa. 26. 4. PAT. Instytut dziennikarski w Moskwie rozpoczął w obecności licznych przedstawicieli dziennikarstwa oraz wojskowości ćwiczenia dziennikarskie, polegające na przeprowadzeniu studjów nad zadaniami prasy sowieckiej w okresie wojny.

Rekordowa „elastyczność" podatku obrotowego

Nadmierny fiskalizm rujnuje egzystencję kupiectwa.

Zasadą każdego systemu podatkowego musi być sprawiedliwość, jednak o podatku obrotowym nawet najskrajniejszy fiskalista tego bez zastrzeżeń powiedzieć nie może.

Państwo chciało podczas inflacji uchwycić część zysku w obiegowej wówczas marce polskiej. Od chwili stabilizacji marki polskiej i wprowadzenia stałej waluty, tak handel, jak i przemysł stale remonstrują przeciw temu podatkowi. Specjalnie handel żydowski nie może absolutnie zgodzić się na dalsze tolerowanie podatku obrotowego, gdyż żaden kupiec wobec groźnej konkurencji nie kalkuluje tego podatku w cenie towaru, a każdoczesne jego płacenie powoduje ruinę gospodarczą handlujących.

Poniższa statystyka patentów wykupionych za lata 1924—1925—1926 wykazuje nam, jak kupiectwo się pauperyzuje:

	I. kat.	II. kat.	III. kat.
1924	3561	47348	216838
1925	1779	38649	199201
1926	1017	29236	191396

Rok 1927 był pod względem wpływów podatku przemysłowego już rekordowym. Tytułem podatku tego i świadectw przemysłowych wraz z 10 proc. dodatkiem oraz dodatkiem na rzecz samorządów, kosztami egzekucyjnemi i zaległemi odsetkami wyciągnięto od ludności pięćset miljonów złotych! Rząd w swoim budżecie na rok 1927/1928 przewidywał tylko 196 miljonów.

Widzimy z wyżej przytoczonych cyfr zanik handlu i to wielkiego, zarówno jak i średniego. W całej Polsce bowiem, liczącej 30 miljonów ludności, mamy przedsiębiorstw handlowych obowiązanych do wykupna I. kat. wraz z bankami około 1000. Cyfra ta jest śmiesznie małą. Nie inaczej przedstawia się sytuacja kupiectwa w II. kategorji. Kategorji tej ze względu na przepisy ustawy nie można nawet zaliczyć do handlu średniego. Wszak handel zatrudniający tylko 2-ch pomocników, sprzedający dalszym odsprzedawcom nawet drobne ilości, wreszcie mający na składzie artykuły zaliczone przez ustawodawcę do wykwintnych a nie ludowych, już zaliczony jest do II. kategorji.

Podatek obrotowy nie jest sprawiedliwym, gdyż — płaci się go stale nie z dochodów lecz z substancji, dlatego też zaobserwować możemy tak gruntowny zanik kapitału w handlu.

Dalszą cechą normalnego podatku winna być jego „elastyczność". Podatek obrotowy w roku 1927 jest już nawet rekordem elastyczności, specjalnie, gdy mowa o nowych wymiarach, i to nawet w dwóch kierunkach. Będą zwiększone wpływy podatkowe, ale równocześnie będzie zwiększona ilość odwołań i skarg do Trybunału Administracyjnego, a równocześnie będzie dalszy zanik w handlu.

O argumentach, używanych często u nas przez demagogów o rozroście handlu, o jego przeroście, nie będziemy oczywiście mówić. — Wobec braku bowiem emigracji i możności pracy w innych zawodach, spada kupiectwo u nas do coraz niższej grupy, aż staje się parjasem. — —

Dla charakterystyki przytaczamy, że np. w Krakowie, na około 2000 kupców żydowskich w III kategorji i 2200 w IV kategorji, korzysta z bezprocentowego kredytu w Stowarzyszeniu dobroczynnem „Gemilat Chasudim" w wysokości po 100—200 zł. około 1500 „kupców". — Chyba każdy zrozumie, że „kupcy" ci nie z przyjemności zaciągają tak drobne pożyczki, lecz z nędzy. Zgroza pomyśleć, w jakich warunkach kupcy ci żyją, skoro uzyskanie nawet tak drobnej pożyczki jest już dla nich zbawieniem. Znamy jednak wypadki, że przy tegorocznych wymiarach opodatkowano tych nędzarzy z tyt. pod. obrotowego od 500,000 zł. obrotu, czyli wymierzono mu do zapłacenia podatku zł. 12.500! — Przeciętnie wymiary tegoroczne są w Krakowie o 30 do 50 procent wyższe aniżeli zeszłoroczne, — mimo, że żadna statystyka nawet najoptymistyczniejsza nie wykazuje w żadnym zawodzie ryczałtowego wzrostu obrotów aż o 50 procent. Znamy również wypadek, że grajzlernikowi, handlującemu manufakturą łódzką detalicznie który wskutek święcenia sobót i świąt żydowskich może pracować tylko przez 220 dni w roku, przyjęto obrót dzienny przeciętnie na 400 zł. — Nie wiemy, czy Komisja zastanawiała się wogóle, wotując taki podatek, nie wiemy również czy w tym wypadku możliwym jest wogóle taki obrót. — W wielu wypadkach wymiary są 3 razy tak wysokie, jak w roku ubiegłym.

Powodem takich wymiarów były może nastroje, w jakich Komisje pracowały. — Zwołano bowiem członków najczęściej telefonicznie w dzień lub dwa dni przed świętami, w czasie, gdy każdy kupiec ma różne zobowiązania. Przed wymiarami utworzono skarbowe biura wywiadowcze, które miały wyśledzić wszystko, co dany podatnik zataił. Członkom Komisji wmawiano, że w aktach znajdują się „dowody" a w takich wypadkach 100,000 zł. obrotu mniej lub więcej, oczywiście nie odgrywało już roli, gdyż członkowie Komisji nie chcieli narażać podatników na sprzeczny Naczelników Urzędów. W niektórych urzędach nie wystarczały nawet wysokie sumy obrotu, lecz poszczególnym kupcom, którzy według ustawy korzystali dotychczas z 1-procentowej stawki, wymierzano obecnie jakby za karę 2 i pół procent. Niech sobie podatnik łamie głowę, niech wysiaduje w Urzędach, niechaj ma do czynienia z egzekutorem, przecież to nikogo nie obchodzi.

Nie brak też i kurjozów. — Dla charakterystyki jeden bodaj wypadek z Pińczowa: Wymierzano tam zawsze pewnemu agentowi podatek od prowizji zgodnie z wymogami ustawy w kwocie kilkuset złotych rocznie. Przy ostatnich jednak wymiarach, przy niezmnienionym trybie księgowości i zarobkowania, wymierzono temu samemu agentowi podatek w kwocie stosiedmdziesiąt tysięcy złotych. — Cóż to komu szkodzi, że podatnik będzie się bronił, że wniesie skargę do N. T. A. i że tam wreszcie zniosą wymiar, lecz narazie będzie podatnik fantowany, licytowany, „wóz Grabskiego" będzie miał za sobą jeszcze jedną dokonaną egzekucję...

Jakie wnioski nasuwa ta lawina zawrotnych kwot, któremi obarczono kupiectwo? — Nie wystarczy, że w drodze odwołania wiele krzywd zostanie naprawionych (orzeczenia N. T. A. w ostatnich latach bronią podatników), lecz „elastyczność" pod. obrotowego wykazuje nam, że jak długo ustawa obecna istnieć będzie, zależnym jest handel wyłącznie od dobrej lub złej woli wymierzającego.

Bez handlu nie ma najmniejszych widoków na gospodarczy rozwój Polski, zapomocą bowiem rejestracyj i koncepcyj różnych spółdzielni i elewatorów, nie uzdrowi się gospodarstwa w Polsce, choć deklamować na ten temat można bardzo długo i bardzo dużo.

Dlatego też jest koniecznością państwową podatek ten, który jest największym i najniesprawiedliwszym ciężarem zmienić w duchu, jak tego domaga się od lat kupiectwo.

Każdy miesiąc zwłoki z tą konieczną reformą przysparza nam tylko nowych parjasów i proletaryzuje stan kupiecki w beznadziejny sposób.

Niema dwóch zdań. — Sprawiedliwość w systemie podatkowym być musi. Ostatnie wymiary po raz niewiedzieć który przekonały nas, że podatek ten jest arcyniesprawiedliwym i dlatego z państwowego punktu widzenia musi nastąpić rychło zmiana.

Rafał Pfeifer.

ROZMAITOŚCI

Dziwy hinduskiego biologa

Wielki hinduski biolog Nagadis Bhandra Boze, którego Anglicy nazywają współczesnym Faustem, zadziwił świat nowem odkryciem. Przyzwyczajono się już w ostatnich czasach do myśli, że we wspaniale urządzonem laboratorjum tego Hindusa, który w badaniach źródeł życia rozpoczął zupełnie nową stronicę, dzieją się cudowne rzeczy. Rzeczywiście, mnogość zupełnie nowych pojęć i wiadomości, któremi ten skromny badacz obdarzył świat, zajmuje zupełnie oddzielne miejsce w przyrodoznawczych badaniach naszego stulecia. Żyją jeszcze w pamięci francuskich i angielskich uczonych poprzednie doświadczenia Nagadis Bhandry Bozego, demonstrowane w Paryżu i w Londynie.

Badania te odsłaniały życie roślin, a właściwie pewne ich funkcje, dotychczas zupełnie nieznane. Jak angielski uczony Herwey, żyjący w wieku 17-tym dokonał małą swą książeczką o 72 stronicach największego przełomu w wizjologji, określiwszy dokładnie pracę serca i ustaliwszy całokształt krwioobiegu, tak samo studja znakomitego Hindusa dowiodły, że i rośliny posiadają krążenie soków analogiczne z drogami, po których biegnie krew zwierząt, że posiadają one serce, na które różnego rodzaju trujące substancje działają jednakowo jak u ludzi. Wszystko to udowodnił przy pomocy wynalezionego przez siebie elektrycznego aparatu o niezwykłej precyzji i czułości. Mierniczy ten aparat potwierdza to, co tacy badacze, jak Munk, Nourdon, Sanderson, Kunkle i inni przypuszczali już dawniej. Ale Boze nie poprzestaje na tem, dziś już dowiedzionem przez niego twierdzeniu, przekonywa on drogą tysięcznych doświadczeń i eksperymentów, że sztaba metalowa, poddana działaniu chemicznej substancji, która wywołuje stan narkozy, tj. zmęczenie w systemie nerwowym człowieka, czy w korzeniu rośliny — reaguje nie inaczej. I metal może być zmęczony i daje się to skontrolować tą samą drogą, jak u człowieka czy rośliny.

O co kto walczy?

Wybitny literat czarnogórski Micium M. Dawelica wydał niedawno ciekawy zbiór anegdot i opowiastek z życia Czarnogórców, najbardziej wojowniczego i dzielnego szczepu jugosłowiańskiego. Z książki tej podajemy dwie anegdoty:

Podczas wojny światowej wzięli Austrjacy do niewoli żołnierza czarnogórskiego z rodu Pjesziwców i z zawiązanymi oczyma odprowadzili go do sztabu.

— Dlaczego wy Czarnogórcy walczycie? — spytał się któryś oficer sztabowy.

— My, panie jesteśmy biedni i chcemy na wojnie zarobić. Ale dla czego walczycie wy, skoro jesteście bogaci?

— My walczymy o honor i ojczyznę.

— No tak, każdy walczy o to, czego nie ma! — odpowiedział Czarnogórzec.

Czarnogórcy są bardzo pewni siebie, co charakteryzuje doskonale następująca opowieść:

W czasie wybuchu wojny bałkańskiej przebywali dwaj Czarnogórcy na robotach w Bułgarji. Zaczęli się naradzać, co powinni zrobić. Kosowo walczyło o wolność, Turcja się rozpadała, więc im, ludziom wojowniczym, w żaden sposób nie chciało się pozostać bezczynnie w Bułgarji. Postanowili wobec tego zaciągnąć informacyj w czarnogórskiem ministerstwie wojny. Ponieważ zależało im na pośpiechu, wysłali telegram następującej treści: „Minister wojny, Cetynja. Mamy przyjść tam, czy zaatakować odrazu z flanki?"

—o—

UŁATWIENIA DLA „BOHATERÓW PRACY". Komisarjat dla spraw finansowych wydał rozporządzenie na mocy którego osoby posiadające tytuł „bohatera pracy", otrzymywany w drodze dekretu, są zwolnione od podatków, o ile roczny ich dochód nie przewyższa 6,000 rubli rocznie.

Przed otwarciem Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie

Dzieło, które stanowi chlubę żydostwa krakowskiego.

Kraków, 27 kwietnia

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne ogłaszany na łamach „Nowego Dziennika“ fundusz łańcuchowy na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie. Wiedziano więc, że Dom Akademicki się buduje, a niektórzy obywatele żydowscy składali nawet na ten cel większe lub... mniejsze kwoty. Mało kto jednak, z wyjątkiem członków komitetu, większych ofiarodawców i młodzieży akademickiej, wie o tem, że w międzyczasie **w Krakowie przy ul. Przemyskiej nr. 3. (u wylotu ul. Starowiślnej, opodal III. mostu na Wiśle) stanął Żydowski Dom Akademicki w całej swojej imponującej wprost wspaniałości.**

MONUMENTALNY GMACH

Należy ze satysfakcją stwierdzić, że kuratorjum Domu Akademickiego dokonało dzieła niezwykle wprost pięknego, że stworzyło rzecz poprostu monumentalną, którą zaskarbi sobie głęboką i serdeczną wdzięczność, nietylko ze strony młodzieży akademickiej, lecz także całego społeczeństwa żydowskiego. Wiedzieliśmy, że grono osób dobrej woli poświęca temu dziełu dużo energji, pracy i czasu, że cicho, bezustannie i cierpliwie krząta się około umiłowanej pracy, wydobywając z największym trudem potrzebne na ten cel środki finansowe, — ale nie spodziewaliśmy się, że praca ta i te wysiłki ukoronowane zostaną w tak wspaniały sposób.

Obecnie Żydowski Dom Akademicki jest już zupełnie gotowy, a potrzebne są tylko jeszcze pewne sumy na skompletowanie urządzenia wewnętrznego. Należy się spodziewać, że społeczeństwo żydowskie nie poskąpi grosza w tem już ostatniem stadjum wykończenia pięknego i imponującego dzieła, umożliwiając w ten sposób **jaknajrychlejsze otwarcie Żydowskiego** Domu Akademickiego i oddanie go w całości do użytku czekającej nań już od tak dawna żydowskiej młodzieży akademickiej.

Obejrzyjmy jednak wprzód przyszłą siedzibę naszego bezdomnego dotąd akademika żydowskiego.

OGÓLNE WRAŻENIE

Żydowski Dom Akademicki jest dużym, okazałym gmachem czyniącym już na zewnątrz nadzwyczaj imponujące i estetyczne wrażenie. Przez piękny portal wchodzimy do obszernego i bardzo okazale prezentującego się westybulu, z którego szeroka klatka schodowa prowadzi na piętra. Wnętrze gmachu, którego budowę projektował p. inż. Siódmak a wykonał p. inż. Weksner, odznacza się obok nadzwyczajnej wygody i wprost elegancji, w pierwszym rzędzie zadziwiającą wprost rzeczowością i celowością w rozmieszczeniu poszczególnych sal i ubikacyj. Wszystkie sale i pokoje rozmieszczone są wprost idealnie. Wystarczy powiedzieć, że niema w całym gmachu, począwszy od suteryn a skończywszy na poddaszu, żadnego kąta, któryby nie był jasny i wygodnie dostępny.

SUTERYNY

W suterynach gmachu mieszczą się: obszerna kuchnia, ogromna sala jadalna wraz z szatnią, doskonale urządzone łazienki oraz kabiny z wannami, hala z centralnem ogrzewaniem, komory na węgiel i prowianty, a wkońcu jasna i obszerna ubikacja mieszkalna dla dozorcy domu.

Tu należy zauważyć, że kuchnia Domu Akademickiego (rozumie się koszerna) jest już w pełnym ruchu, a w sali jadalnej, przy stołach nakrytych obrusami i przystrojonych kwiatami, zasiada codziennie do obiadu już liczne grono słuchaczy i słuchaczek uniwersytetu. Po otwarciu Domu kuchnia wydawać będzie również śniadania i kolacje. Z urządzeń kuchennych wpada szczególnie w oko piękny automatyczny samowar, przyrządzający automatycznie herbatę w każdej dowolnej ilości.

PARTER

Parter zajmuje od frontu: dwupokojowe piękne mieszkanie dyrektora Domu Akademickiego, pokoje zarządu Domu, oraz dwa pokoje przeznaczone dla stow. „Ognisko“, w skrzydłach zaś mieszczą się pokoje mieszkalne, które obejmują również całe drugie piętro gmachu.

POKOJE MIESZKALNE

Pokoje mieszkalne czynią jak najlepsze wrażenie. Wszystkie są jasne, obszerne i posiadają osobne wejścia z kurytarzy. Większe są trzyłóżkowe, mniejsze zaś dwułóżkowe. W każdym pokoju prócz dwóch, wzgl. trzech łóżek mieści się dwu, względnie trójdziałowa szafa, stół z dwiema, wzgl. trzema szufladami, krzesła, umywalnia połączona z wodociągiem, lustro nad umywalnią i centralne ogrzewanie. Urządzenie jest zwykłe, ale przytem piękne i wygodne. Łóżka żelazne z siatkami i materacami. Hygjenie pod każdym względem uczyniono zadość.

Nie wszystkie pokoje są jednak jeszcze urządzone, i ta właśnie okoliczność opaźnia otwarcie gmachu. Komitet spodziewa się w obecnem, ostatniem stadjum swoich prac pomocy od społeczeństwa. Z dotychczasowych ofiarodawców należy w szczególności podnieść hojną ofiarę p. Aleksandra Rittermanna, który sam jeden całkowicie urządził osiem pokoi. Godnie obok niego staje inny jeszcze ofiarodawca, znany kupiec krakowski i tegoż małżonka, których sumptem nastąpi całkowite bogate wewnętrzne urządzenie wielkiej sali recepcyjnej i odczytowej.

SALA RECEPCYJNA

Pierwsze piętro gmachu zajmuje sala recepcyjna, która stanowi istotnie cacko tego w każdym zresztą szczególe tak pięknego gmachu. Bogato inkrustowana, cała biała z blado-niebieskiemi ozdobami ściennemi, będzie sala recepcyjna Żydowskiego Domu Akademickiego reprezentacyjną salą nietylko tego gmachu, ale wogóle całego żydostwa krakowskiego. Jest ona też pomyślana, jako sala na odczyty, koncerty, dancingi i inne tym podobne imprezy, z czego Dom Akademicki, zwłaszcza w sezonie jesiennym i zimowym, spodziewa się czerpać znaczne dochody. Sala recepcyjna obejmuje całą prawie długość frontu gmachu, a podczas imprez łączy się wygodnie z salami bocznemi. Sale boczne obejmują czytelnię akademicką, bibljotekę, pokój muzyczny i salę gimnastyczną. Wszystkie sale są obszerne i jasne. W korytarzu urządzone są specjalne szatnie.

PODDASZE

Klasycznym przykładem rzeczowości i celowości w wewnętrznem urządzeniu gmachu jest poddasze. Mieści ono ogromną halę, która może być albo atelier malarskiem ze względu na oszklenie dachu, albo też mogą się w niej wygodnie rozgościć liczne nawet wycieczki zamiejscowe. Pozatem mieści poddasze pralnię i susznię, niestety jeszcze nieurządzone (pamiętajcie o tem pp. zamożni obywatele Krakowa!) oraz — wygodne i jasne jak wszystko w tym domu — pokoje dla służby kuchennej. Wreszcie mamy na poddaszu trasę otwartą, na której można doskonale zażywać kąpieli słonecznych.

Tak — w ogólnych zarysach — wygląda Żydowski Dom Akademicki w Krakowie. Będzie w nim mogło zamieszkać stukilkudziesięciu studentów. Sala jadalna mieści przeszło 200 osób. Imprezy w sali recepcyjnej i salach bocznych pomieszczą dobrych kilkaset osób lub jeszcze więcej.

SPOŁECZEŃSTWO MA JESZCZE GŁOS!

Wspaniałe więc dzieło, prześlicznie i z precyzją w każdym szczególe wykończone, zasługujące na największe uznanie ze strony społeczeństwa. Pod adresem tegoż ostatniego tylko jeszcze apel o ostatnie ofiary wielkoduszne, a Żydowski Dom Akademicki w najbliższych miesiącach zostanie otwarty i oddany do użytku publicznego.

Wkońcu jeszcze jedno. Pisząc o Domu Akademickim, wspomnieliśmy tylko dwa nazwiska bezinteresownych pracowników inżynierów, którym należy oczywiście o wiele więcej miejsca poświęcić, a nie mówiliśmy wogóle o członkach Komitetu budowy, których niezmordowane trudy, podziwu wprost godna wytrwałość, zapał dla sprawy graniczący niemal z entuzjazmem, na najwyższą zasługują pochwałę i największe uznanie. Oddamy imiennie cześć ich zasłudze z okazji otwarcia Żydowskiego Domu Akademickiego — w myśl zasady „finis coronat opus“.

ZE SPORTU

— MAKKABI—ZWIERZYNIECKI K. S. W sobotę 28 bm. odbędą się na boisku Makkabi zawody o mistrzostwo klasy A KZOPN, godz. 4 pop. Zwierzyniecki K. S. — Makkabi. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, ze względu na to, iż Zwierzyniecki K. S. wystąpi w składzie wzmocnionym i będzie przedstawiał dla Makkabi groźnego przeciwnika a Makkabi będzie musiała dołożyć wszelkich starań, aby wyjść z tych zawodów zwycięsko. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

— WARSZAWIANKA—CRACOVIA. W niedzielę, dn. 29 bm. o godzinie 4 pop. rozegra Cracovia I. A zawody o mistrzostwo Polski z drużyną Warszawianki. Zawody te mają poważne znaczenie dla Cracovii, gdyż będzie to pierwsza wogóle spotkanie Cracovi z sympatyczną drużyną stolicy, a nadto zawody niedzielne mają być dniem rehabilitacji Cracovii po ostatniej porażce na Śląsku. Przedsprzedaż biletów we firmach: Leitner, Rynek Główny C—D, Skład zabawek Florjańska 33.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Odczyty znanego poety Joela Mastbauma

Dziś w piątek 27 bm. odbędzie się w lokalu Czytelni rob. żyd. przy ul. Zielonej 3 pierwszy odczyt znakomitego pisarza żydowskiego Joela Mastbauma, n. t. „Sąd nad nowoczesną rodziną“.

Jutro w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 2 pop. w tym samym lokalu drugi odczyt p. t. „Mąż, czy żona — kto z nich ma rację“.

Odczyty tak ze względu na osobę prelegenta, jako też na sam bardzo zajmujący temat wzbudziły duże zainteresowanie.

Nowa premjera „Azazelu“

W sobotę znowu premjera „Azazelu“. Tytuł jej: „Rabi kazał być wesołym!“ Rozumie się, że p. Strugacz będzie tym rabim, nakazującym wesołość wszem wobec i każdemu z osobna. Strugacz jest nieuleczalnym warjatem, tylko bowiem warjat może żądać od nas dziś wesołości. Ale ten kochany warjat nie jest żadnym Mussolinim, nie rozkazuje, tylko ciężko pracuje. Byłem na próbie i wiem, że będzie wesoło. Ta nowa premjera stawia na pierwszem miejscu ludową piosenkę. Inscenizacja na wysokim stoi poziomie artyzmu, nowe kostjumy i dekoracje uwypuklą tylko wyraziste piękno programu. Sam Strugacz znowu wygłosi nam „magidzkie“ kazanie, a pozatem wykona ze swym zespołem kilka numerów. Reszta programu spoczywa na p. Kareni, Jarosławskiej, Rapplównej, do których przyłączyła się świeżo zaangażowana artystka znana subretka p. Rappel. Obie siostry wzajemnie się niejako uzpełniają. Z mężczyzn p. Kurz, którego „mały melamedl“ tak ogólnie się podobał, panowie Hirszfeld, Potasiński i p. Messer, którego głos jest doprawdy fenomenem.

Są to nieodwołalnie ostatnie występy „Azazelu“, albowiem we środę już grają narazie w Białymstoku. Awizuję to wszystkim przyjaciołom teatru, muzyki, ludowej żydowskiej piosenki, wszystkim amatorom wesołości i beztroskiego humoru, którego nam w tych ciężkich czasach tak bardzo brak.

M. K.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po raz 5-ty „Donna Oretta“ Forzana. Próby z nowości francuskiej „Simona“ pod kierunkiem p. Starskiej dobiegają końca. Sztuka Deval'a jest wnikliwym obrazem duszy kobiecej, która postawiona między zbyt pewnym siebie zdobywcą a młodocianym entuzjastą, po urozmaiconych perypetjach wybiera wreszcie naiwnego debiutanta. Temat z pozoru krotochwilny, zyskuje dzięki mocnemu wiązaniu akcji i psychologicznemu pogłębieniu, charakter wytwornie komedjowy, który w szeregu francuskich pisarzy doby powojennej zapewnia Deval'owi osobne, artystycznie nie obojętne miejsce. Premjera sobotnia, która jest popisem aktorskim wykonawczyni roli tytułowej, wzbudza też zaciekawienie literackie, wprowadzając na afisz nową i wybitną indywidualność autorską.

— TEATR OPERETKA „NOWOSCI“. Widowisko fantastyczne dla dzieci i starszych pt.: „Kopciuszek“ grane będzie w niedzielę 29 bm. o 3.30 pop., a ulubiony wodewil K. Krumłowskiego pt. :„Śluby Dębnickie“ o 7.30 wiecz. Będą to ostatnie przedstawienia przed wyjazdem zespołu na prowincje. Bilety w cenie od 1 do 4 zł. sprzedaje firma Rudnicki, Rynek, Linja A—B.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Donna Oretta“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Zew Morza“ z M. Malicką.
NOWOSCI: „Dama w wagonie sypialnym“.
SZTUKA: „Siódme niebo“.
UCIECHA: „Święte kłamstwo“.
WARSZAWA: „Karjera Panny Loli“.
WANDA: „Ben Ali“.

— KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“ (Dietla 105, of. II. p.) Jutro w sobotę 28 bm. wycieczka. Zbiórka w lokalu punkt. o godz. 2.30 popoł.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“ (Dietla 105). Dziś w piątek o godz. 8-mej wiecz. kurs korespondencji niemieckiej.

— ZWIĄZEK ROB. NIEFACHOWYCH (Starowiślna 62) Sekcja Młodzieży: W sobotę 28 bm. o godz. 3 pop. odbędzie się wielkie zgromadzenie przedmajowe. Referent D. Fränkel.

— W KRAKOWSKIEM KOLE T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 28 bm. w Pałacu Spiskim II. p. odczyt p. Dr. Stanisławy Niemcówny, p. t. „Wrażenia z wycieczki do Wilna z okazji Zjazdu Kół Krajoznawczych młodzieży“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O spółdzielniach kredytowych

Kwestja kredytowa stała się u nas jednym z najtrudniejszych problemów gospodarczych. Mimo otrzymanej amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej i mimo projektowanej pożyczki inwestycyjnej, niema żadnych widoków na polepszenie się stosunków kredytowych zubożałego kupiectwa i rękodzielnictwa.

Amerykańska pożyczka stabilizacyjna jest niemal w całości przeznaczona dla celów stabilizacyjnych, a projektowana pożyczka inwestycyjna — o ileby doszło do pomyślnego jej sfinalizowania i realizacji — też nie uwzględniłaby, jak donoszą z miarodajnych źródeł, postulatów kredytowych kupiectwa. Wedle tych wiadomości ma nowa ta pożyczka być obróconą przeważnie na przedsiębiorstwa rządowe i skorzystać z niej ma też rolnictwo.

Jak więc widzimy, nie zanosi się narazie na polepszenie się stosunków kredytowych kupiectwa polskiego. Ciągle jeszcze nasuwa się to ciężkie pytanie: Co będzie dalej? Jak długo będziemy jeszcze tak cierpieć z powodu ciasnoty pieniężnej? W każdym prawie kraju została mniej więcej kwestja kredytowa uregulowaną, tylko u nas jeszcze trwa ta gospodarcza plaga, która niszczy poprostu rzesze kupieckie i rękodzielnictwo.

A co najważniejsze i najdziwniejsze zarazem: istnieją niektóre przepisy i ustawy dotyczące kredytu, których sensu nie można bynajmniej rozumieć i pojąć. Ot jeden charakterystyczny przykład: Spółdzielniom kredytowym (jak wogóle instytucjom bankowym) nie wolno brać od udzielonych pożyczek więcej niż 12 od sta rocznie, pod czas gdy prywatnemu wolno brać nawet 15 proc.

Zdaje się, że logika inaczej dyktuje. Rząd powinien faworyzować spółdzielnie kredytowe jako instytucje nawpół dobroczynne, jako instytucje, których celem jest podniesienie dobrobytu społeczeństwa i odprężenie o ile możności naprężonych stosunków kredytowych i zawikłanej sytuacji gospodarczej. Przed wojną, kiedy obieg pieniężny był znacznie większy a stosunki gospodarcze i kredytowe były o wiele pomyślniejsze, zawsze banki i spółdzielnie kredytowe były uwzględniane co do obliczania stopy procentowej; zawsze było bankom i spółdzielniom kredytowym dozwolone pobierać większe odsetki niż prywatnemu. Rząd wychodząc z założenia, iż zakłady kredytowe niosą społeczeństwu pomoc i ulżenie, zrozumiał, że trzeba im przyznać jak najdalej idące przywileje i prjorytety.

Dopóki zakłady kredytowe a w szczególności spółdzielnie kredytowe nie uzyskają przywilejów, jakimi cieszyły się przed wojną — dopóty nie mają one pomyślnych horoskopów rozwoju. A nawet niektórym z nich grozi likwidacja, o ileby kapitalista prywatny i nadal był uprzywilejowany w stosunku do spółdzielni kredytowych pod względem uprawnienia pobierania wyższych odsetek, gdyż w takim razie kapitał oszczędnościowy unika spółdzielni kredytowej. A zdrowy rozum sterników polityki gospodarczej powinien się z tem liczyć.

Sytuacja gospodarcza nie jest w rzeczywistości taką jakby to wynikało z dochodów rządu. Ministerstwo skarbu ma wprawdzie znaczną nadwyżkę, posiada dużo pieniędzy w kasach, ale w życiu codziennem co raz trudniej dostać pieniądze na kredyt; stopa procentowa prywatna wzrasta, obieg pieniężny maleje z dnia na dzień a brak gotówki daje się odczuwać tak dotkliwie, że wielka część fabrykantów i kupców zmuszona jest wypłacać swym urzędnikom — wekslami.

W tych okolicznościach zakłady kredytowe, a zwłaszcza spółdzielnie kredytowe są obecnie jedynie i wyłącznie temi instytucjami, które ułatwiają ruch handlowy przez udzielanie na dogodnych warunkach kredytu, wobec czego pełną miarą zasługują na przywileje i faworyzowanie w omówionym wyżej kierunku.

Rafał Rosenzweig.

Baranów.

Dzień Spółdzielczości

W pierwszą niedzielę czerwca, tj. dnia 3 tego miesiąca będzie zorganizowany uroczysty obchód Dnia Spółdzielczości na obszarze całej Polski.

W tym celu został wyłoniony w Warszawie specjalny komitet centralny Dnia Spółdzielczości, złożony z przedstawicieli wszystkich związków spółdzielczych, który przy pomocy komitetów lokalnych zajmie się urządzeniem całego obchodu.

Niesłychany wymiar podatku obrotowego

Pod powyższym tytułem zamieszcza warszawski „Kurjer Polski" następujące aż nazbyt słuszne uwagi:

„Tegoroczny wymiar podatku obrotowego, rozesłany w dn. 15 kwietnia r. b. wywołał wśród najszerszych warstw kupieckich ogólną depresję.

Okazuje się, że władze skarbowe czerpiące swe informacje o poszczególnych płatnikach z biur informacyjnych, przy izbach skarbowych wymierzały niejednokrotnie podatek pięciokrotnie wyższy od tego, który należałoby faktycznie pobrać, przyczem najbardziej odczuli to kupcy nie prowadzący ksiąg handlowych. Szacowanie obrotu odbywało się najczęściej na zasadzie błędnych informacyj, posiadanych przez władze skarbowe.

W mniejszym stopniu odczuły niesłychany wymiar podatku przemysłowego firmy prowadzące księgi handlowe, które korzystają o tyle z przywilejów, że zgodnie z duchem ustawy obrót ich nie może być ustalony w kwocie wyższej niż księgi ich przewidują, o ile księgi te nie zostaną uznane za nieprawidłowe lub nierzetelne.

Według opinji kupców i alarmujących wieści nadchodzących z prowincji władze skarbowe kierowały się przy wymierzaniu podatku wyłącznie fiskalnym punktem widzenia.

W najbliższych dniach szereg delegacyj reprezentujących wszystkie niemal organizacje gospodarcze zwróci się w tej sprawie do ministra skarbu celem spowodowania zarządzeń, któreby osłabiły nacisk śruby podatkowej. — Zresztą, jak słusznie stwierdzają sfery gospodarcze, obecny wymiar jest nierealny i niema żadnej podstawy uważać ostatni rok podatkowy za lepszy od poprzedniego. Tego rodzaju wymiar podatku może mieć jeden tylko skutek, że wielu firmom grozić może z tego powodu zupełna ruina, a władze skarbowe zasypane będą olbrzymią ilością podań pokrzywdzonych płatników."

Czy rzemieślnik, posługujący się maszyną do szycia, winien płacić podatek obrotowy?

Po myśli art. 8 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym rzemieślnicy, zatrudniający tylko jedną siłę pomocniczą, zwolnieni są od podatku obrotowego a tylko winni nabyć świadectwo przemysłowe VIII kategorji. Okólnik ministerjalny z roku 1926 wyjaśnił przepis ten w ten sposób, że zwolnienie od podatku obrotowego odnosi się do wyliczonych w tym okólniku rodzajów rzemiosła i to o tyle, o ile dane rzemiosło nie jest wykonywane sposobem fabrycznym tzn. nie używa silników mechanicznych.

Ostatnio ukazało się orzeczenie Najwyższego Trybunału Admin., w myśl którego maszyna krawiecka uważana ma być za silnik mechaniczny! Tem samem krawiec czy też szwaczka, posługujący się maszyną do szycia, byliby obowiązani do płacenia podatku obrotowego. Interpretacja ta, która dla bardzo wielu osób spowodować może znaczne zwiększenie ciężarów podatkowych, jest zupełnie mylna. Wszak w każdym podręczniku ekonomji wyczytać można, że silnikiem mechanicznym jest tylko narzędzie poruszane zapomocą siły naturalnej a nie ludzkiej, a więc zapomocą motoru elektrycznego, benzynowego lub tp. Natomiast nie mogą być uważane za silniki narzędzia obsługiwane tylko przez ludzi (zapomocą ręki lub nogi) a zatem nie jest w rozumieniu ekonomji silnikiem maszyna do szycia, podobnie jak nie jest nim niewątpliwie waga sklepowa lub maszyna do pisania!

Należy się spodziewać, że powołane władze w najbliższym czasie wyjaśnią autorytatywnie sprawę tę, tak ważną dla szerokich i to najsłabszych ekonomicznie rzesz społeczeństwa.

———o———

RYNKI TOWAROWE

Rynek papieru

Przemysł papierniczy pracuje w dalszym ciągu pod znakiem wybitnie pomyślnej konjunktury. Fabryki produkujące papiery drzewne nie mogą podołać zamówieniom i mają całą swą produkcję już na kilka miesięcy naprzód wyprzedaną. Wskutek niedostatecznego zaopatrzenia rynku w wyroby krajowe import papierów zagranicznych ciągle jeszcze jest znaczny. Polski przemysł papierniczy chce temu zapobiec i dlatego jeszcze w tym roku zwiększy wydatnie swą produkcję. Dzięki zmontowaniu nowych maszyn i naprawie, oraz uzupełnieniu starych, powiększą fabryki papieru od lipca do końca br. swą wytwórczość o 35.190 ton, czyli o ilość przekraczającą o 5,840 ton przywóz papieru zagranicznego w roku 1927-ym. Tak więc fabryka Robert Saenger we Włocławku powiększa produkcję o 5,400 ton, Robert Saenger w Pabjanicach o 4,200, Steinhagen, Wehr i Ska w Myszkowie o 19,200, Mirkowska Fabryka Papieru o 4,800, „Natronay" w Kaletach oraz C. H. Ditrich w Mikołowie na Górnym Śląsku razem o 1,500 ton.

Wskutek interwencji Czechów cofnął rząd od kwietnia w obrocie handlowym z Czechosłowacją waloryzację stawek celnych na celulozę, papier pakowy, satynowany i niesatynowany (od tych papierów mieli już Czesi przed waloryzacją ulgi w wysokości 25 i 30 proc.), papiery drzewne i papier w bobinach, jakoteż karton brystol; dla papierów pergaminowych obniżono nawet do 20 proc. w stosunku do stawek obowiązujących przed waloryzacją. Przemysł papierniczy jest tem posunięciem rządu w najwyższym stopniu zaniepokojony, zwłaszcza, że po ulgach dla Czechosłowacji, będą musiały być automatycznie przyznane ulgi także tym wszystkim państwom, z któremi Polska zawrze traktaty handlowe, wobec czego może nastąpić zalew kraju papierem zagranicznym.

Ceny papieru są niezmienione i przedstawiają się loco papiernia w złotych następująco: papier gazetowy rotacyjny — 0,68, gazetowy płaski — 0,92 (ceny netto), drukowy matowy kl. 7 — 0,79, drukowy satynowany kl. 7 — 0,85, piśmienny satynowany kl. 7 — 1,01, piśmienny bezdrzewny kl. 4 — 1,96, drukowy matowy kl. 5 — 1,15, drukowy satynowany kl. 5 — 1,21, piśmienny matowy kl. 6 — 1,04, piśmienny satynowany kl. 6 — 1,10, pakowy — 0,69, inne gatunki papieru pakowego — 0,71. Od powyższych cen otrzymują hurtownicy rabat w wysokości 8 — 10 proc., przy papierze piśmiennym bezdrzewnym klasa 4 — 17 i pół proc.

Rynek metali

Na londyńskim rynku metali obroty są w dalszym ciągu umiarkowane. Zapotrzebowanie ze strony zakładów przetwórczych, jakoteż handlu jest małe, podaż dostateczna. Pomimo to ceny mają naogół tendencję zwyżkową. Największe ożywienie daje się zauważyć na rynku miedzi dzięki zakupom, jakie uskuteczniają konsumenci amerykańscy. Angielskie zapasy miedzi spadły w ciągu marca z 10,369 do 9,092 ton. Dostawy cyny były dla przemysłu w ostatnim okresie bardzo znaczne, jednakże cena metalu tego poprawy nie osiągnęła, ponieważ wytwórczość jego wzrasta w niezmiernie szybkiem tempie. Ołów osiągnął ostatnio, wskutek zwiększonego popytu, większą zwyżkę.

Ceny metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za jedną tonę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 12. IV, druga z 19 IV. rb.): aluminjum 4792 — 4795, antymon 2546 — 2547, cyna standard 10,055 — 10,062, cynk hutniczy 1058 — 1091, miedź elektrolityczna 2845 — 2847, miedź standard 2639 — 2636, ołów miękki 855 — 883, nikiel 7488 — 7493, rtęć 28,430 — 26,219 (silny spadek), srebro za 1 kg. 153 — 153.

———o———

NOWE ROZPORZĄDZENIA W SPRAWACH GOSPODARCZYCH. Ostatni numer „Dziennika Ustaw" (Nr. 48) zamieszcza rozporządzenie rady ministrów o zmianie wzorów kart zgłoszenia statystycznego towarów i notatek statystycznych, ustalonych rozporządzeniem rady ministrów z dn. 10 listopada 1921 r. w sprawie statystyki celnej oraz

oświadczenie rządowe z dn. 27 lutego w sprawie rozciągnięcia na terytorjum W. M. Gdańska konwencji handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej w Warszawie z dn. 23 kwietnia 1925 r.

OBUWIE CZESKIE. Z powodu waloryzacji cła, przywóz do Polski obuwia z Czechosłowacji, dotychczas dość znaczny, obecnie nie wytrzymuje kalkulacji. W związku z tem do Warszawy przybyła delegacja interesowanych fabryk czeskich, która rozpocznie starania o umożliwienie dalszego przywozu.

DRZEWO DO NIEMIEC. Z Warszawy donoszą: Za wywożoną do Niemiec świeżo sosnę polską, blokową stolarską, płacono franco granica, bez cła niemieckiego 110 do 112 marek; za towar odziomkowy. franco Piła 118 do 120, za deski bez sęków, franco Zbąszyń, bez cła niem. 105 m.

BEZPOŚREDNIA TARYFA KOLEJOWA POLSKO-SZWAJCARSKA. Do ministerstwa komunikacji wpłynął od generalnej dyrekcji austrjackich kolei związkowych projekt bezpośredniej taryfy osobowej, bagażowej, oraz dla przesyłek nadzwyczajnych w komunikacji polsko-szwajcarskiej. Projekt ten jest wynikiem prac konferencji urzędniczej, obradującej w Bernie Szw. w lutym i w marcu br.

Z RUCHU SJOŃSKIEGO

Posiedzenie Rady Centr. Organizacji Sjońskiej

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Centralnej organizacji sjońskiej przy udziale wszystkich prawie członków Rady Centralnej, pod przewodnictwem prezesa Egzekutywy p. Dra Sz. Feldbluma.

Sprawozdanie z pracy Egzekutywy złożył wiceprezes tejże Dr. Spiegel Oprócz akcji wyborczej do ciał ustawodawczych wdrożono szereg akcyj mających na celu wzmożenie życia sjonistycznego w naszej dzielnicy. Resort młodzieży przy egzekutywie zorganizował Tydzień młodzieży, w którym to tygodniu referenci Egzekutywy odwiedzili wzwyż 40 miejscowości. W tygodniu młodzieży powstał też cały szereg placówek młodzieży w różnych miastach oraz dwie placówki akademickie. Owocem całego szeregu objazdów referentów z ramienia Egzekutywy sjońskiej jest powstanie kilku nowych komitetów lokalnych oraz zreorganizowanie kilka nieczynnych K. L. Ostatnio reaktywowano Biuro Palestyńskie oraz rozpoczęło akcję szeklową. Egzekutywa przystąpiła też do stworzenia tzw. „terytorjalnej spólnoty pracy". Nadto dała inicjatywę do akcji celem stworzenia jednolitego Koła żydowskiego. W dyskusji nad sprawozdaniem Egzekutywy wysunęła się na pierwszy plan sprawa młodzieży.

Rada Centralna uchwaliła też plan kampanji Keren Hajessod w Krakowie, rozpoczynającej się z dniem 22 bm. Kierownictwo kampanji objął prezes Egzekutywy Dr. Feldblum.

W związku ze sprawozdaniem z sytuacji politycznej i akcji wyborczej omawiano sprawę jednolitego Koła Żydowskiego stworzenia Rady Naczelnej oraz Zjazdu Rad Centralnych organizacji sjońskiej w Łodzi.

Nadto omówiono jeszcze szereg spraw natury administracyjnej.

Jeszcze o antyhebrajskiej demonstracji poalesjonistów

Stanowisko zajęte przez „Nowy Dziennik", identyczne ze stanowiskiem palestyńskich robotników.

(r.) Nasze uwagi na marginesie demonstracji antysemickiej poalesjonistów w czasie konferencji dla pracującej Palestyny wywołały podobno oburzenie wśród działaczy poalesjonistycznych, którzy zarzucili „Nowemu Dziennikowi" jednostronność w ocenie wypadków. Wedle ich zdania, było obowiązkiem poalesjonistów podkreślić także na konferencji dla pracującej Palestyny swoje stanowisko w sprawie języka. Nie wracalibyśmy więcej do tej sprawy, podtrzymując w całej pełni pogląd wypowiedziany bezpośrednio po konferencji, gdyby nie charakterystyczny stosunek organu robotników żydowskich w Palestynie „Dawaru" wobec demonstracji poalesjonistów. „Dawaru", którego naczelnym redaktorem jest przywódca „Achdut Haawoda", nie można chyba posądzić o „szczególne antypatje" wobec poalesjonistów, A jednak „Dawar" potępia bardzo surowo burdy i skandale, urządzane przez poalesjonistów na konferencji dla pracującej Palestyny. W nrze z 16 kwietnia br. „Dawaru" znajdujemy na naczelnem miejscu artykuł, omawiający demonstracje hebrajskie pod nagłówkiem „Z nami czy przeciw nam?" („Halanu o Lecarenu"), w którym czytamy:

„Ogólna Organizacja Robotnicza w Palestynie, dążąca do skupienia swoich zwolenników i przyjaciół w golusie nie bada ich poglądów. Wyrażenie uznania i wierności dla dzieła odbudowy Palestyny — wystarczy jej. Palestyna nie uważa się za część, pozostającą poza żydostwem światowem i nie rezygnuje z prawa i obowiązku oddziaływania na życie narodu i jego kulturę w krajach rozproszenia, lecz nie wydaje zakazów, kontynuując swoją twórczość w pełnej wierze, że twórcza praca utoruje sobie sama drogę i wpływ wśród ludzi. Nie odnosimy się wrogo nawet i do tych, którzy nie kroczą z nami przez całą drogę, a jeśli wykonują w golusie twórczą pracę kulturalną, chociażby nie w naszym duchu, umiemy ocenić ich pracę. Atoli społeczeństwo robotnicze w Palestynie nigdy nie ugnie się przed nienawiścią wobec jego języka, życia i twórczości.

Tym razem fale nienawiści powstały nie w obozie przeciwników sjonizmu, lekceważących jego kulturę i uciskających jego twórczość, lecz w obozie pracującej Palestyny. Demonstranci warszawscy bronili nie praw swej grupy — praw tych nikt im nie odbierał — odebrali prawo innej grupie, naszej, hebrajskiej. Nie żądali praw wypowiedzenia swoich przekonań, lecz prawa zamknięcia ust drugim. Niema lepszego świadectwa stosunku do kultury i skarbów ducha ludu, jakoteż istoty dróg walki kulturalnej, jak ta demonstracja ze strony ludzi, którzy napewno będą się czuli obrażonymi, jeśli się ich porówna do zwolenników Jewsekcji.

...25 lat twórczości kulturalnej jisznwu robotniczego w Palestynie, praca twórcza pisarza hebrajskiego, działalność sceny hebrajskiej, szkoła hebrajska aż po gazetkę hebrajską dla dzieci wiejskich — to wszystko jest świadectwem zdobyczy i zwycięstw języka hebrajskiego. Jeśli przeciwnicy języka hebrajskiego upodobali sobie nieprzyjazne demonstracje i prześladowania, to niechaj kroczą dalej w imię Boże po tej drodze. Skoro atoli demonstracje te odbywają się w ramach konferencji dla pracującej Palestyny, w obliczu delegatów organizacji robotniczej, w obliczu setek wysłanników oddanych całkowicie pracy dla robotnika palestyńskiego, skoro ludzie, przybywający witać tę pracę — przeklinają ją wówczas obowiązkiem Hebrajskiej Organizacji Robotniczej w Palestynie jest oświadczyć tym, którzy urządzają skandale: **„Nie do nas należycie, lecz do naszych wrogów"**.

Oto jak ocenia demonstrację poalesjonistów robotniczy organ hebrajski „Dawar". Do oceny tej zbytecznem byłoby cokolwiek dodawać. Poalesjoniści doczekali się we własnym organie należytej odprawy.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek 27 kwietnia

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty. 15'30 Odczyty dla maturzystów (Polska współcz. — II.; „Kultura klas" V.) 16'40—17'05 Odczyt pt.: „Romantycy i pozytywiści w literaturze", wygł. Prof. Dr Fr. Bielak. 17'20—17'45 Odczyt pt.: „Kościuszko jako szermierz oświaty", wygł. p. Dr A. Brossowa. 17'45—18'55 Transm. z Warszawy (koncert). 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'35—20 Odczyt pt.: „Przegląd radjowy", wygł. Prof. Dr Wilkosz. 20-20'15 Komunikat sportowy. 20'15 Transm. z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 15'30 Odczyty dla maturzystów. 17'20 Transm. z Krakowa. 17'45 Koncert (Chopin) i in. 20'15 Koncert symfon. 22 PAT.

Poznań (344.8 m) 13 Koncert. (W przerwie giełda). 17'45 i 22'50 Koncerty.

Katowice (422 m) 16'40 Odczyt z Krakowa. 17'43 i 20'15 Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 16'15 i 19'30 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 16'30 i 20'15 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 13, 18 i 20'15 Koncerty.

Praga (348..9 m) 19'50 i 20'30 Koncerty.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc maj.

Akademja czy Izba?

Gorąca polemika w polskim świecie literackim

W polskim światku literackim wre i kipi. Jedni wołają tylko „Akademja", a drudzy tylko „Izba". Jednym śnią się zielone fraki, pensyjki, podróże i bankiety, a drudzy wyzywają od starych, strupieszałych zawalidrogów i żądają miejsca przy biesiadnym stole literatury tylko dla młodych, zdobywających sobie jeszcze ostrogi talentów.

Ale żart na bok, sprawa jest bowiem zbyt poważna i należy ją przedewszystkiem objektywnie zreferować. Otóż rząd chce stworzyć polską „Akademję Literatury". Inicjatywa naprawdę chwalebna i należałoby jej tylko przyklasnąć. Poważna część, możnaby nawet powiedzieć większość polskich pisarzy i literatów oświadczyła się też za pomysłem Akademji. Należą tu takie „tuzy" jak Kaden- Bandrowski, Sieroszewski, Z. Rygier- Nałkowska a z młodych „Skamandrytów" — Lechoń.

Aliści w bojowe szranki występuje wieczny buntownik, ciągły rewizjonista, prawdziwy „outsider" polskiej literatury p. Karol Irzykowski i na łamach „Robotnika" rozpoczyna kampanję przeciw Akademji. Polska nie musi małpować Francji, instytucja Akademji może się okazać przeszkodą w rozwoju literatury, ukanonizuje za życia już pewne uznane firmy, a nikt nawet najsławniejszy pisarz nie ma prawa sobą zatarasować drogę młodym, bojującym talentom. Irzykowski rzuca projekt wybieralnej Izby Literackiej, któraby miała organizować życie literackie w Polsce przez rozdawanie stypendjów, rozpisywanie konkursów i dostarczanie twórczych pomysłów. Projektu swego Irzykowski nie skodyfikował, albowiem chciał tylko stworzyć podstawę do dyskusji, któraby dopiero ustaliła odpowiednie ramy dla tego ciała organizacyjnego. Około Irzykowskiego zgrupowali się „młodzi", a mianowicie J. N. Miller, Wat, Napierski i Peiper. Zwołano nawet już kilka zebrań i dyskutowano zawzięcie i długo.

Teraz dopiero zaczęły się istne harce. Tubą akademików stała się p. M. J. Wielopolska, autorka powieści „Pani El", której się teraz wstydzi, uciekając się do nieprzebierającej w środkach demagogji. Znajdują się też w jej artykułach ustępy o komunizujących literatach, którzy łączą się z endekami. Pani Wielopolska czyni tu aluzję do p. Nowaczyńskiego, który w swej ocenie projektu akademji znalazł się na jednej płaszczyźnie z Napierskim i Watem. Zdziera przytem maskę z oblicza p. Napierskiego, który jak wiadomo nazywa się Eiger i jest Żydem z pochodzenia. Powołuje się wreszcie na autorytet zmarłego Brzozowskiego, który w swym „Pamętniku" nie bardzo pochlebnie wyraził się o Irzykowskim.

Rozumie się samo przez się, że przeciwnicy nie pozostali dłużnymi odpowiedzi. Pani Wielopolska dowiedziała się, że jest „rajfurką" dyktatury, p. Napierski ogłosił nawet list otwarty pod jej adresem, posypały się protesty przeciwko demagogji zapalczywej pani Jeanny, jednem słowem polski światek literacki wre i kipi.

Stojący na uboczu wszelkich klik „mędrzec Boy" — tak się sam zatytułował w jednym z ostatnich swych fejletonów — zabrał też głos w dyskusji, oświadczając się za akademją, a przeciwko wybieralnej Izbie. Boy nie wierzy w parlamentaryzm i ze sceptycyzmem odnosi się do wyborów, zwłaszcza jeśli chodzi o literaturę. Wielcy twórcy napewno trzymać się będą zdala od wyborów tej Izby, której więc z natury nadadzą ton „pętacy" z literaturą niczego wspólnego nie mający.

Sukurs Boya „akademikom" nie był bardzo na rękę, „izbowcom", to też Irzykowski rozprawił się z Boyem w artykule „Odsiecz Zielonego Balonika". Ale jego kolega redakcyjny p. J. Dąbrowski stanął zupełnie po stronie Boya i „akademików", zarzucając zupełnie słusznie, że rozdawanie „pomysłów" jest czemś sztucznem, i w praktyce niemożliwem do przeprowadzenia.

Narazie umilkła polemika. Obie strony stoją w zwartym szyku bojowym gotowe tak do ataku

DZIEŃ POLITYCZNY

Koło Żydowskie, a komisje sejmowe

Donosząc o obsadzeniu przez Koło Żydowskie poszczególnych komisyj sejmowych i senackich swoimi przedstawicielami dodaje „Hajnt" w uwadze końcowej:

„Nie wiemy, czyja w tem wina, że tak wybitna siła parlamentarna, jak poseł dr Thon, nie została wykorzystaną przez Koło przy obsadzeniu odpowiedniej komisji, gdzie Dr. Thon mógłby przynieść wielką korzyść swoją wiedzą i doświadczeniem. Należy się atoli spodziewać, że o ile poseł dr Thon nie będzie wydelegowany do jednej z komisyj, to Koło Żydowskie potrafi jaknajlepiej zużyć taką siłę, jaką on reprezentuje".

O Fundusz Pokoju

W ostatnim zeszycie „Zgody Narodów", organie Polskiej Federacji Akademickiej Przyjaciół Ligi Narodów (Kraków, Paulińska 20) ogłoszono następujący artykulik: „O fundusz Pokoju". W r. z. Kongres Międzynarodowy Ligi Obrony Praw Człowieka uchwalił wniosek w myśl którego rządy wszystkich państw winny oddawać jedną dziesięciotysięczną sum obracanych na wojsko — na fundusz pokoju, którym rozporządzałaby specjalna komisja Ligi Narodów i który miałby służyć do popierania we wszystkich krajach akcji pacyfistycznej przez zakładanie czasopism, firmy itd.

„W przededniu Kongresu Pokoju, który zbiera się w czerwcu rb. w Warszawie „Zgoda Narodów" myśl tę podejmuje. Uważając, że Pokój jest w Polsce potrzebny do życia, jak powietrze, że sprawa Polski i Pokoju jest jedna i nierozdzielna, wzywa wszystkich ludzi dobrej woli, czasopisma, posłów i ministrów do poparcia tej myśli i podjęcia jej, jako polskiego wniosku. Niechaj Polska raz jeszcze zaznaczy swą wolę pracowania dla pokoju!"

Strajk czeladników krawieckich

Zawiadmiam pp. Członków Cechu, że odbyte zebranie w dniu 24 kwietnia b. r. skłonnych do nawiązania pertraktacyj, uchwaliło wyłonić komitet, który w najbliższych dniach ma rozpocząć pertraktacje ugodowe. Wobec czego uprasza się nie zawierać umów pojedynczo.

Wcześniejsze nawiązanie pertraktacyj ze względów technicznych było niemożliwe.

W. Stankiewicz
cechmistrz.

jak i do obrony. W każdym razie dyskusja ta była pożyteczną i napewno wyda swe owoce. Obie strony będą szukały porozumienia, które jest zupełnie możliwem. Nie ulega bowiem wątpliwości, e centralne ciało, nietylko reprezentujące lecz organizujące literaturę, jest potrzebne. Wystarczy wskazać na napastliwy w tonie artykuł p. Millera, który zarzuca starym pisarzom, że zaprzedali swe pióro pornograficznym nakładom. Miller ma tu na myśli p. Staffa, który dla nakładu „Renaissance" tłumaczy rozmaite nie bardzo wartościowe powieści. Ale jeśli taki Staff musi żyć z tłumaczeń, to cóż dopiero mówić o losie innych pisarzy. Wszak cały „Skamander" żyje z kabaretu! Instytucja wiec którąby to jedno tylko zrobiła, że zapewniłaby byt kilkunastu pisarzom, miałaby już wielkie zasługi dla literatury.

Ale z drugiej strony Akademja albo powiedzmy izba nie musi tylko reprezentować literaturę, lecz może ją organizować. Do dyskusji bezsprzecznie się nadaje projekt p. Irzykowskiego, który tym razem nie jest uparty, lecz oświadczył gotowość do poprawek, które mogą się wyłonić.

Polski świat literacki ma więc nad czem dyskutować. A żydowski? Ma sprawę Singera, o której onegdaj pokrótce już donosiliśmy. Jest to sprawa bardzo smutna, ale bardzo poważna, dlatego ob szernie do niej wrócimy. M. Ż.

W poszukiwaniu śladów człowieka pierwotnego

Kierownik znanej amerykańskiej ekspedycji archeologicznej, Roy Chapman Andrews, wyruszył w tych dniach z Kalganu do Mongolji na czele karawany samochodowej, mając na celu kontynuowanie w dalszym ciągu dawnych swoich badań i poszukiwań w Azji Środkowej, które uwieńczone zostały znalezieniem jaj dinosaura, liczących miljony lat, a także innych szczątków kopalnych nieocenionej doniosłości dla paleontologji. Środki na ekspedycję dostarcza mu stale nowojorskie Muzeum Historji Naturalnej, któremu Roy Chapman Andrews przesyła wszystkie swoje naukowe zdobycze. Obecnie, mimo, że sytuacja w Mongolji jest bardziej niepewna, niż kiedykolwiek i liczne po drogach włóczą się bandy rozbójników, postanowił uczony nie zwlekać już dłużej z wyruszeniem na wyprawę. Uprzednio jednak sprowadził do Kalganu przedstawiciela... związku rozbójników i złożył na jego ręce znaczny okup, przyobiecując wypłacenie podwójnego, po ukończeniu prac ekspedycji i powrocie jej do Kalganu bez żadnych przykrości ze strony rozbójników. Zobowiązał się również do wypłacania miesięcznej pensji najbardziej wpływowym przywódcom band, aby zabezpieczyć się przed napaściami i kradzieżami. Tak dzieje się zresztą zazwyczaj w Kalganie: każda wyruszająca karawana okupuje uprzednio własne bezpieczeństwo i nietykalność, przyczem tego rodzaju układy wzajemne bezwzględnie są szanowane. Zachodzi jedynie niebezpieczeństwo, w razie gdyby karawana zboczyć miała ze zwykłych dróg handlowych, spotkania rozbójników, którym zawarty układ nie został zakomunikowany.

Jak donosi korespondent „Times" z Pekinu, karawana Roy Chapmana Andrewsa, która obecnie wyruszyła, składa się z szeregu samochodów, poprzedziła ją wszakże inna, złożona z dwudziestu sześciu wielbłądów, która wyruszyła naprzód, objuczona materjałem naukowym i środkami żywności dla trzydziestu sześciu członków ekspedycji na przeciąg sześciu miesięcy. W dziesięciu lekkiej konstrukcji automobilach zajęło miejsca, prócz Roy Chapmana Andrewsa, dziesięciu amerykańskich uczonych geologów i archeologów, po zatem topograf, lekarz, technik do zdjęć kinowych, dwaj mechanicy, a także dwudziestu Mongołów i Chińczyków. Ekspedycje z roku 1923 i 1924-go zbadały okolicę na północ od gór Ałtajskich w oddaleniu około 800 mil angielskich od Pekinu. Obecnie zamierza ekspedycja zbadać odpowiednią okolicę na południe od gór Ałtajskich. Głównym celem jej jest odnalezienie śladów człowieka pierwotnego, wszelkie są bowiem szanse, że płaskowzgórze Azji Środkowej, wolne od lodów i mające klimat umiarkowany, mogło być siedliskiem nadającem się do przebywania w jego okolicy, człowieka pierwotnego. A ponieważ poszukiwania stwierdziły, że płaskowzgórze to jest kolebką antenatów wielu gatunków zwierząt, których szczątki kopalne znalezione zostały w innych częściach kuli ziemskiej, jest rzeczą zupełnie możliwą, że również i człowiek pierwotny miał tutaj swoją kolebkę. Na specjalnem posiedzeniu nowojorskiego Towarzystwa Paleontologicznego, na którem rozpatrywano możliwości powodzenia ekspedycji, nader optymistyczne stawiano jej prognostyki.

Małżeństwa na próbę

(-si) Słowo to wywołuje zwykle ironiczny uśmieszek. Tyle już razy próbowano reformować instytucję małżeństwa, a jednak dotychczas prócz rozwodu niczego mądrego nie wymyślono. A oto dowiadujemy się, że do reformatorów małżeństwa przyłączył się amerykański sędzia dla młodzieży Lindsay, którego książka o życiu i zboczeniach seksualnych młodzieży w Ameryce powinna być doprawdy przetłomaczoną na wszystkie języki świata. Lindsay jest przedewszystkiem człowiekiem kierującym się głębokiem współczuciem, a nietylko suchym moralistą klasyfikującym z pewną złośliwą premedytacją rozmaite zboczenia i wykroczenia młodzieży.

Lindsay zauważył, że najwięcej niebezpieczeństw czyha na młodzież seksualnie dojrzewającą. Młodzież ta jest po większej części pozostawiona sama sobie, albowiem wstydzi się rodziców i nauczycieli. Dlatego rodzą się rozmaite wstrząsające tragedje, które Lindsay w swem dziele opisał. Otóż Lindsay proponuje — małżeństwo na próbę. Dwoje młodych ludzi kocha się wzajemnie, a więc oświadczają sobie oficjalnie swoją miłość i stają się w ten sposób małżonkami. Żyją jednakowoż dalej każde u swoich rodziców, żadna strona nie ma do drugiej żadnych materjalnych pretensyj, a gdy dochodzą do przekonania, że wzajemnie sobie nie odpowiadają, rozchodzą się bez żadnych następstw.

Zamiary Lindsaya są bardzo uczciwe. Chciałby bowiem uchronić chłopaka przed prostytucją, a dziewczynę przed histerją. Ale jego piękny plan ma przedewszystkiem jedną ważną lukę: nie wspomina mianowicie wcale o dzieciach. Ale gdybyśmy nawet zapomnieli o tej sprawie, względnie gdybyśmy przyjęli, że najbliższa rodzina zajmie się losem dzieci, wydaje nam się ten plan zbyt radykalną utopją. Lindsay zapomina o psychologji współczesnego człowieka, który jeszcze nie dorósł do radykalnej zmiany, nie wyszedł poza pierwotne stadjum egocentrycznego stanowiska wobec świata i życia. Najgorzej napewno powodziłoby się będzie kobiecie, jeśliby plan Lindsaya miał jakiekolwiek szanse realizacji.

Jakkolwiek jednakowoż będziemy się na całą sprawę zapatrywać, projekt Lindsaya podkreśla w sposób wyraźny bardzo krytyczne położenie naszej młodzieży.

KRONIKA POLITYCZNA

Przed ściślejszymi wyborami we Francji

Sytuacja wyborcza we Francji już się w znacznym stopniu wyjaśniła. Nie ulega prawie wątpliwości, że komuniści we wszystkich okręgach wyborczych podtrzymują swoje listy bez względu na to, czy mają jakieś szanse przeprowadzenia swoich kandydatów. Taktyka ta skierowaną jest wyłącznie przeciw socjalistom, którym też może poważnie zaszkodzić. Przywódcy komunistów wysłali specjalną delegację do Berlina, gdzie, jak wiadomo, przebywa jeszcze Litwinow, by zasięgnąć jego rady w sprawie stanowiska przy ściślejszych wyborach. Litwinow polecił, by przestrzegano dyrektyw, pochodzących z Moskwy, wobec czego uchwalono wszędzie podtrzymać listy komunistyczne.

Stanowisko komunistów zadecydowało o powtórnem powołaniu do życia tzw. kartelu stronnictw lewicowych, w skład którego wchodzą socjaliści i radykali oraz radykali socjaliści. Socjaliści uchwalili cofnąć swoich kandydatów w tych okręgach, gdzie radykali mają większe szanse wyboru, na ich rzecz, w okręgach zaś gdzie komuniści mają większe szanse wyborów uchwalili socjaliści również cofnąć swe listy, ale bez wezwania do wyborców, by głosowali na komunistycznego kandydata.

Kongres partyj liberalnych i radykalnych

Onegdaj odbyła się w Londynie konferencja między Lloydem Georgem, sir Johnem Simonsenem, sir Robertem Hutchinsonem oraz sirem Hobhousem, celem ustalenia terminu kongresu europejskich partyj liberalnych i radykalnych. Kongres ten ma się odbyć dnia 5 czerwca br. w Londynie. Wybrano specjalnie komitet przygotowawczy, na czele którego stanął sir Charles Hobhouse.

Dymisja Titulescu

Pisaliśmy już, że rumuński minister spraw zagranicznych leży chory w Szwajcarji, a agendy jego spełnia w jego zastępstwie minister spraw wewnętrznych Duca, który, jak wiadomo, wybrał się w podróż do Rzymu, ale przedtem odwiedził swego chorego kolegę w Genewie. Okazuje się teraz, że Titulescu wniósł formalne podanie o dymisję, a jego następcą ma zostać dotychczasowy minister rolnictwa Argetojanu.

ILE WYNOSI DŁUG ZAGRANICZNY ANGLJI?
W telegramie wczorajszym o budżecie Anglji na rok 1928 podana była suma długu angielskiego wskutek błędu drukarskiego na 7,526 funtów, zamiast 7,526 miljonów funtów. Bagatela!

Antysemickie mowy i wykłady przez radjo

Parę słów pod adresem dyrekcji Polskiego Radja.

W warszawskim „Hajncie" ogłasza pewien abonent radja list, w którym donosi, że radjo wysyła często nawskróś antysemickie programy. Oto dnia 10 bm. „speaker" radjostacji poznańskiej pozwolił sobie na naśladowanie słów Żyda, mówiącego łamaną polszczyzną, chcąc widocznie sprawić radość słuchaczom radja. Autor listu zwrócił się natychmiast do poznańskiej stacji radjowej z zapytaniem, jak można pogodzić antysemicką agitację przez radjo z zapraszaniem kupców żydowskich na wystawę poznańską. Odpis tego listu przesłał następnie do zarządu wystawy w Poznaniu. Zarząd wystawy przesłał odpowiedź, iż interwenjował w radjostacji poznańskiej, która przyrzekła przeciwdziałać tej agitacji, zaś dyrektor radjostacji p. Okoniewski przesłał list, w którym wyraża żal z powodu tego wypadku i przyrzeka uczynić wszystko, ażeby agitacja taka przez radjo się więcej nie powtórzyła. Dyrektor zapewnił przytem, że radjostacja poznańska pragnie pozostać „lojalną wobec każdej religji i narodowości". Atoli ubiegłej niedzieli mogli słuchacze radja usłyszeć kazanie z katedry poznańskiej, w którym duchowny katolicki wyrażał się o Żydach słowami używanemi często na wiecach endeckich. Przemówienie to było transmitowane przez wszystkie radjostacje polskie a więc w Warszawie, Krakowie, Wilnie i Katowicach. Radjostacje winne wiedzieć, że co innego jest wygłaszanie kazań przy ograniczonej ilości słuchaczy w kościele, a co innego transmitowanie przemówień jakiegoś endeckiego księdza, obrażającego uczucia narodowe i religijne dużego odłamu społeczeństwa i wzbudzającego nienawiść wśród mas ludowych do Żydów. Byłoby pożądane, by nasi przedstawiciele w sejmie interwenjowali u odpowiednich władz przeciwko agitacji antysemickiej zapomocą radja.

* * *

W radju krakowskiem wygłosiła wczoraj (we czwartek) popołudniu p. Magdalena Samozwaniec odczyt pt. „Oburzonym żonom o mężach", przyczem m. in. użyła zwrotu o „kłuciu podobnie jak Żydzi kłują podczas mordu rytualnego". Kilku abonentów zwróciło się do nas w tej sprawie z zażaleniem. Ponieważ nie słuchaliśmy odczytu pani Samozwaniec, nie wiemy, czy użyła powyższego zwrotu na serjo, czy też jako dowcipu. Trudno nam wierzyć, aby pani Samozwaniec użyła go na serjo. Jeżeli jednak to był dowcip, to był bardzo kiepski i należący do tej serji dowcipów, które można sobie spokojnie podarować. W każdym razie Radjo Polskie powinno bacznie nad tem czuwać, aby tego rodzaju prowokujące abonentów żydowskich, a nikomu niepotrzebne dowcipy w przyszłości się nie powtarzały.

Wiadomości z kraju

Tam, gdzie zamieszka król Afganistanu

Z Warszawy donoszą: W prezydjum Rady ministrów wykończane są pospiesznie apartamenty dla afgańskiej pary królewskiej. Z salonów reprezentacyjnych Rady ministrów zostaną oddane do dyspozycji pary królewskiej sala czerwona przeznaczona na mały salon królewski, sala recepcyjna, sala jadalna, środkiem której biegną dwa olbrzymie stoły dl pary królewskiej i świty. Gabinet zielony, który będzie służył za sypialnię szambelana dworu i gabinet fioletowy, w którym będzie urządzona sypialnia króla ze znakami R. P., gabinet malinowy na sypialnię dla królowej. Wszystkie sale bogato ubrane gobelinami, dywanami oraz obrazami starej szkoły i kwiatami Z głównych schodów będzie dojście do bocznego skrzydła, gdzie urządzone zostaną sypialnie dla siostry króla i siostry królowej. Dla świty zamówiono pokoje w hotelu Europejskim.

Sprzedał żonę i teściową do domu publicznego

W ręce policji warszawskiej wpadł onegdaj właściciel lupanaru w jednem z miast portowych Ameryki południowej, niejaki Jakób Zajcman (Zachciński), rodem z Kresów.

Potworny ten osobnik przyjechał do Polski w roku 1926 występując w charakterze bogatego przemysłowca amerykańskiego z Buenos Aires. Na jednym z balów publicznych w Warszawie poznał on nieposzlakowanie piękną Esterę Weinz, której 35-letnia matka odznaczała się również jeszcze nadzwyczajną urodą. Zajcman zaczął bywać w domu pięknej wdowy i wkrótce poślubił jej córkę, poczem młode małżeństwo wyjechało zagranicę. W dwa miesiące później p. Sara Weinz otrzymała od córki i zięcia list, zapraszający ją serdecznie do przyjazdu do Buenos Aires. Pani Weinz zlikwidowała mieszkanie i wyjechała.

W parę miesięcy później siostra jej, zamieszkała w Berlinie, otrzymała od niej list z Buenos Aires, w którym p. Sara Weinz pisze: „Znajduję się w lupanarze, Zajcman sprzedał mnie wraz z Esterą!..."

Siostra nieszczęśliwej kobiety zawiadomiła o tem policję berlińską, która wpadła wreszcie na trop bezczelnego łotra. Po półtorarocznej nieobecności Zajcman zawitał znowu w Europie, ale zorjentowawszy się, zbiegł z Berlina, udając się do Polski. Tu go wreszcie aresztowano w pociągu i znaleziono przy nim paszporty na dwa różne nazwiska.

—o—

FINANSIŚCI POLSCY O BLP. M. FROSTIGU W Warszawie bawiła ostatnio wdowa po zmarłym działaczu syjonistycznym blp. pośle Frostigu ze Lwowa. We wtorek była pani Frostigowa w sejmie. Prezes komisji budżetowej, poseł Byrka wyrażając kondolencje p. Frostigowej, oświadczył, że blp. poseł Frostig położył wielkie zasługi dla państwa polskiego, albowiem dzięki niemu polityka finansowa Polski weszła na nowe tory Minister skarbu Czechowicz wyraził się w rozmowie z p. Frostigową, że blp. poseł Frostig był jednym z najlepszych fachowców w sprawach skarbowych.

ROZWIĄZANIE SZEREGU GMIN ŻYDOWSKICH WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. W kołach żydowskich Małopolski wschodniej wywołał przykre wrażenie fakt, że władze administracyjne rozwiązały szereg żydowskich Rad gminnych. I tak w województwie stanisławowskiem rozwiązano 6 żydowskich rad gminnych, m. in. radę gminną w Stanisławowie, w województwie lwowskiem 3 rady gminne, m. in. w Samborze, gdzie prezesem jest były senator dr. Rotenstreich, a także gminę w Tarnopolu, gdzie prezesem jest dr. Parnes. We wszystkich gminach mianowano komisarzy rządowych i ustanowiono termin nowych wyborów.

O NABYCIE SŁOBÓDKI LEŚNEJ DLA MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ. We Lwowie odbyło się zebranie prezydjum komisji organizacyjnej Zjazdu gmin żydowskich, na którem uchwalono bezwłocznie przystąpić do zebrania funduszu od gmin żydowskich celem nabycia fermy Słobódki Leśnej. dla założenia wzorowego szkolnictwa rolniczego dla młodzieży żydowskiej. Gmina żydowska we Lwowie ofiarowała na ten cel 3,000 dolarów.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST. Przez dwa ubiegłe dni obywał się w Warszawie zjazd przedstawicieli 615 miast polskich. Ze wszystkich stron Rzpltej przybyło około 280 delegatów. W ciągu dwudniowych obrad zjazd radził nad sprawami gospodarki miejskiej. Naczelnem zadaniem zjazdu była sprawa racjonalnej rozbudowy miast.

NOWY CHORZÓW POD TARNOWEM. Budowa Nowego Chorzowa (fabryka związków azotowych) w Dąbrówce pod Tarnowem postępuje szybko. Szereg budynków administracyjnych i fabrycznych stoi już pod dachem tak, że jeszcze w roku bieżącym oddane będą do użytku.

LIST FORDA DO TOW. „LINAS HACEDEK" W BIAŁYMSTOKU. Ciekawa korespondencja miała ostatnio miejsce między królem automobilowym Fordem a towarzystwem dobroczynnem „Linas Hacedek" w Białymstoku. Opisując groźną sytuację, w której znalazło się z powodu braku funduszów prosi tow. „Linas Hacedek" p. Forda o nadesłanie automobilu, przeznaczonego dla pogotowia ratunkowego, powstającego przy tem towarzystwie. Kilka dni temu towarzystwo białostockie otrzymało od Forda list, w którym zaznacza, że towarzystwo spełnia niewątpliwie pożyteczną rolę, lecz że instytucji tego rodzaju jest bez liku, zmuszony jest więc odmówić prośbie.

PROCES PRZECIWKO KATOWI Kat Maciejowski wyłudzał od dłuższego czasu od swego pomocnika znaczne sumy pieniężne. Obecnie ojciec pomocnika wniósł skargę przeciwko Maciejowskiemu za wyłudzanie pieniędzy.

Z SALI SĄDOWEJ

Przykładna kara

Przed sądem powiatowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Janowi Galosowi z Czułowa, nie będącemu członkiem Kasy chorych w Krakowie a posługującemu się legitymacją brata swego Antoniego. Jan Galos leczył się na podstawie legitymacji brata w Kasie chorych w Krakowie i wyłudził w ten sposób zasiłki w kwocie 125 zł. Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał Jana Galosa winnym oszustwa i zasądził go na 3 tygodnie aresztu ścisłego i na zwrócenie Kasie chorych pobranych nieprawnie zasiłków, oraz ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Humor w literaturze

JAJKA WIELKANOCNE.

Chesterton ma ośmioletniego siostrzeńca, którego obdarza przy każdej okazji prezentami. Posłał mu na Wielkanoc bombonierkę w postaci jaja, napełnionego czekoladkami. Następnego dnia malec przychodzi do Chestertona, dziękuje mu, ale niezbyt gorąco.

— Well, mówi Chesterton, zdaje się, że nie jesteś zadowolony?

— Wiesz, wujaszku, myślałem, że jaja wielkanocne sprzedają tylko na tuziny.

TRISTAN BERNARD FINANSISTĄ...

Tristana Bernarda odwiedził pewnego razu znajomy bankier, który chwalił się przed nim swymi sukcesami na polu finansowem.

— Mogę panu, wtrąca Tristan Bernard, wskazać znakomitą operację finansową.

— Jaką? — pyta bankier.

— Radzę panu nabyć sumienia naszych współczesnych za cenę ich wartości istotnej i sprzedać je tak, jak się same cenią.

ZIMNA KREW.

Alfred Savoir należy do najpopularniejszych autorów scenicznych w Paryżu. Zdarzały mu się jednakże i niepowodzenia. Po wystawieniu nowej jego sztuki „Coctail", jeden ze znajomych autora, nie będący au courant plotek i ploteczek zakulisowych, pyta Savoira jak się udały pierwsze przedstawienia.

— He! — odpowiada Savoir, — dość marnie, ale to nie wpływa na widzów.

— Czemu?

— Bo widzów niebyło.

ŁYSINA I NAUKA.

Jerome Tharaud należy z pewnością do najbardziej łysych pisarzy współczesnych. Ktoś z jego znajomych opowiada mu o wyniku badań pewnego uczonego amerykańskiego, który wyliczył, że człowiek posiada przeciętnie około 100 miljonów włosów na głowie. Na to Tharaud, zezując w kierunku lustra:

— Co za przesada! („Nouv. Litter.").

Rewja mody dla miljarderów

Onegdaj odbyła się w Londynie rewja mody dla 400 zaproszonych gości z tzw. sfer najwyższych. Rewję tę urządził związek jubilerów w Anglji, który połączył się z najwybitniejszą firmą mód. Firma dostarczyła toalet, któreby dopiero podniosły i uwydatniły piękno klejnotów i drogich kamieni. Gospodynią, która robiła honory domu, była żona angielskiego ministra komunikacji, miss Wilfrid Ashley, a wśród gości znalazła się prawdziwa elita towarzyska Londynu. Na sali było też dla ostrożności, aż 20.. kryminalnych urzędników. Każda biżuterja, zanim została oddaną manekinom, demonstrującym nowe mody została odfotografowaną, zważoną i dokładnie wymierzoną. Manekiny obracały się na specjalnem podjum, oświetlonem reflektorami.

WIELKIE WŁAMANIE W PRZEMYŚLU. Onegdaj w godzinach wieczornych między 6 a 7 dostali się niewykryci sprawcy do mieszkania restauratora Juljusza Schneebauma przy ul. Kolejowej, skąd wynieśli 2.600 dolarów w gotówce, ukryte w szafie z bielizną, ponadto cenną biżuterję, oraz garderobę. Łączna szkoda wynosi 3000 dolarów Kradzież popełnili złodzieje, obeznani doskonale ze stosunkami miejscowemi, gdyż tego właśnie dnia Schneebaumowi zwrócono większą kwotę w dolarach. Złodzieje wyśledzili porę, w której nikogo nie było w domu, zazwyczaj bowiem mieszkanie nigdy nie było bez dozoru

„Szekel hakodesz"

Szekel jest tradycją uświęconą instytucją żydowską. „Święty szekel" (Szekel hakodesz) nazywa się ona w Biblji, bo nakłada święte i wielkie obwiązki. Był stary zwyczaj w Izraelu, że kiedy miano dokonać wielkich zadań, zrealizować wielkie dzieło, wówczas ściągano od wszystkich szekla i według niego ustalono siły Narodu. W dzisiejszej historycznej chwili, kiedy Naród żydowski ma dokonać dzieła odbudowania Ojczyzny, szekel oznacza zaciąganie się ochotników w szeregi armji pracujacej nad zrealizowaniem tego historycznego dzieła. Przystępujcie do tej świętej pracy, wstępujcie w szeregi pracowników dla lepszego jutra Narodu i dajcie temu wyraz przez złożenie „świętego szekla"!

Mojżesz Wiesenfeld

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 15	KWIECIEŃ 27 Piątek 7 Ijar 5688	Zachód słońca 18 m. 53

Zjazd okręgowy Org. „Tarbut"

Komitet okręgowy Org. Tarbut w Krakowie uchwalił zwołać zjazd okręgowy do Krakowa na niedzielę, dnia 27 maja br. Odpowiednie okólniki zostały już wysłane. Uprasza się zatem wszystkie oddziały i mężów zaufania o jaknajintenzywniejsze rozpowszechnianie wysłanych swego czasu kart członkowskich. Akcja ta ma być ukończona do dnia 10 maja, zaś od 13 do 17 maja odbędą się wybory delegatów na zjazd okręgowy. Sprawozdania z ukończenia akcji należy nadsyłać na adres Tarbutu, Kraków, Zielona 17 do dnia 12 maja b. r.

Otwarcie plant dietlowskich — dnia 3 maja br.

Przy współudziale wiceprezydentów m. Ostrowskiego i Dra Schneidra, pod przewodnictwem rm. Dra Muczkowskiego, odbyło się onegdaj posiedzenie podkomitetu sekcji I. dla spraw ogrodowych i plantacyjnych.

Podkomitet zatwierdził wnioski magistratu w sprawie otwarcia w dniu 3 maja br. dla publiczności nowo utworzonych plant dietlowskich, które w roku bieżącym ze względu na młodą roślinność traktowane będą jeszcze jako ogród, tzn. otwierane rano, a zamykane z nastaniem zmierzchu.

Podkomitet przyjął nadto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie inspektora ogrodów m. Gauzego o dokonanych w br. wiosennych robotach ogrodowych na plantacjach, w parkach, na skwerach itp., oraz sprawozdanie nadradcy leśnictwa Wobra, kierownika zarządu lasu m. na Woli Justowskiej, o postępie dalszych robót około stworzenia tam pięknego miejskiego parku ludowego. Podkomitet wyraził zarazem obydwu kierownikom uznanie za ich celową i energiczną pracę w tych działach gospodarki miejskiej.

Wkońcu omówił podkomitet obszernie sprawę uporządkowania pod względem ogrodowym pl. Kossaka, otoczenia Wawelu i td. i wydał magistratowi ogólne dyrektywy co do opracowania tych spraw i wygotowania wniosków.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

Ministerstwo komunikacji opracowuje nowy rozkład jazdy na P. K. P., który wejdzie w życie, jak corocznie od 15 maja. W rb. nastąpią większe zmiany, niż w u. ub., mianowicie dla usprawnienia ruchu wprowadzona zostanie znaczna liczba nowych pociągów osobowych letnich i tzw. wahadłowych. Ulepszona zostanie komunikacja z Pomorzem i polskiem wybrzeżem, z uzdrowiskami małopolskiemi i komunikacja podmiejska.

Znowu metryka chrztu

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Odnośnie do notatki p. t. „Znowu metryka chrztu pod adresem Województwa Krakowskiego" zamieszczonej w numerze 112 z dnia 26 kwietnia 1928 na stronie 9-tej w czasopiśmie „Nowy Dziennik" upraszam po myśli art. 30, a pod rygorem skutków z art. 32 dekretu prasowego z dnia 10 maja 1927, Dz. U. P. Nr. 45, poz. 398 o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Województwo Krakowskie ogłosiło jako wymóg dla kandydatów zamierzających odbyć kurs szkolenia oglądaczy mięsa i wiosci między innemi także i wymóg metryki chrztu jak to ogłoszono w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" z dnia 25 kwietnia 1928.

Natomiast prawdą jest, że w okólniku z dnia 3-go kwietnia 1928 L: OW. 31/104/28 wydanem przez Województwo Krakowskie do Starostw i Magistratu stoł. kr. miasta Krakowa w sprawie szkolenia oglądaczy mięsa w krakowskiej rzeźni miejskiej niema mowy o metryce chrztu, a odnośny ustęp okólnika opiewa, że kandydaci mają udowodnić, że ukończyli 23 rok życia, a nie przekroczyli 50 roku życia.

Starosta Grodzki: Dr. Styczeń (wlr.)

— POPIS ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO, który odbędzie się nieodwołalnie jutro, w sobotę, dnia 28 bm. o godzinie 7.30 w sali Starego Teatru, zapowiada się, jako pierwszorzędna atrakcja sportowo-gimnastyczna. Bogaty program obejmuje ćwiczenia dzieci, uczniów, uczenic, pań i panów. Punktem kulminacyjnym popisu będą niewidziane dotąd u nas, niezwykle efektowne ćwiczenia pań maczugami, oraz trzonemi w lampki elektryczne.

Pozostała ilość biletów na popis do nabycia w Kasie Starego Teatru.

— HOJNY ZAPIS NA TOWARZYSTWO RATUNKOWE. Błp. Abraham Lindenbaum zapisał na Krakowskie Towarzystwo Ratunkowe kwotę 100 dolarów, którą spadkobiercy błp. Lindenbauma onegdaj Towarzystwu wpłacili.

— CENA MAKSYMALNA CHLEBA PSZENNO-ŻYTNIEGO. Magistrat przypomina, że po myśli rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1927 r. zakazaną jest sprzedaż chleba pszenno-żytniego, jak tylko zawierającego 75 części mąki żytniej z 65 proc. przemiału, oraz 25 części mąki pszennej z 50 proc. przemiału. Na podstawie opinji ostatniej komisji do badania cen magistrat ustanawia cenę takiego chleba na 75 gr za 1 kg w detalu. Przemysłowcy nie stosujący się do powyższych zarządzeń karani będą z całą surowością. Wkońcu magistrat przypomina, że cena chleba żytniego z 65 proc. przemiału wynosi 68 groszy za 1 kg w detalu.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Schneidra posiedzenie sekcji prawniczej i szkolnej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie zezwolenia TSL. na nadbudowę II. piętra w szkole im. Sienkiewicza przy ul. Szkolnej 6, na pomieszczenie seminarjum żeńskiego im. Preisedanza, oraz wnioski w sprawie zmiany instalacji elektrycznej w teatrze m. im. J. Słowackiego na prąd zmienny.

— BEZPŁATNY KURS DLA WYCHOWAWCZYŃ I WYCHOWAWCÓW KOLONIJ WAKACYJNYCH organizuje zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej i z wiedzą kuratorjum okr. szkolnego krakowskiego. Wykłady będą się odbywały od 6—9 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w gmachu gimnazjum I. im. Nowodworskiego (przy ul. Groble) na I. piętrze. Wpisy tamże w niedzielę 29 bm. od 10—12 i w poniedziałek 30 bm. od 6—8 wiecz. Pierwszeństwo mają pracownicy instytucyj opieki społecznej. Poświadczenie z odbytego kursu otrzymają tylko ci słuchacze, którzy się poddadzą egzaminowi końcowemu. Plan kursu obejmuje wykłady szeregu pedagogów i lekarzy z dziedziny opieki nad dzieckiem. M. in. o ogólnych zasadach wychowania gromadnego wykładać będzie wizytator Dr Ziemnowicz, o prawach dziecka i rozrywkach na kolonji p. Bronisława Bobrowska, o zasadach higjeny Dr Kunicki, o grach i zabawach p. M. Rederowa, o śpiewie p. A. Ameisenówna, o dziecku nerwowem Dr W. Medyński, o zadaniach opieki społecznej Dr Wossely, o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach Dr M. Kosiński, o wycieczkach i zwiedzaniach prof. J. Berggrünówna i td. Kurs rozpocznie się w środę 2-go maja o godz. 6-tej wieczorem.

— KURS OBSŁUGI SILNIKÓW SPALINOWYCH rozpocznie się w Muzeum przemysłowem dnia 4 maja i trwać będzie do końca czerwca br. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 8 do 2-giej do dnia 2 maja włącznie.

— NOWY PLAC TARGOWY. Magistrat otwiera z dniem 1 maja br. nowy plac targowy dla sprzedaży nabiału, jarzyn i tp. przy placu Kazimierza Wielkiego w dz. XV., a mianowicie na chodniku, położonym między przedłużoną ul. Łobzowską a ul. Kościelną. Czas trwania targów na powyższym placu we wszystkie dni tygodnia wyłącznie do godz. 11-tej przed południem. Równocześnie magistrat zakazuje sprzedaży jarzyn na narożniku ul. Czarnowiejskiej i Konarskiego, ul. Mazowieckiej i Lubelskiej oraz przy ul. Kazimierza Wielkiego, a to pod rygorem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

— UPARTY — NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA. We środę popołudniu wskoczył do Wisłu obok Wawelu w zamiarze samobójczym Jan Szczepka (lat 45) robotnik zam. przy ul. Bożego Ciała l. 12, ale został przez przechodniów wydobyty z wody. Następnie Szczepka usiłował po raz drugi rzucić się do Wisły, został jednak i tym razem wyratowany przez posterunkowego policji, który odstawił go do domu pod opiekę żony.

— ZABŁĄKANA UMYSŁOWO CHORA. Dnia 25 bm. przed wieczorem przytrzymano umysłowo chorą kobietę Żydówkę, liczącą lat około 32, wzrostu średniego, szczupłą, włosy ciemno-blond. krótko ostrzyżone, ubraną w płaszcz zielonkowaty, obszyty futerkiem, sukienkę czarną, na głowie chusteczka w czerwone kropki i trzewiki czarne sznurowane. Kobietę tę odstawiono do szpitala św. Łazarza.

— ZNOWU NAJŚCIE NA PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ. Policja aresztowała Mojżesza Branda, Henryka Holzera, Chaima Schlüssera, Czesława Rudnickiego, Tadeusza Richtera i Wincentego Gasdyna, pomocników krawieckich, którzy dnia 25 bm. o godz. 11-tej przyszli na podwórze realności przy ul. Poleskiej l. 8 przed pracownię krawiecką Izydora Messingera i grozili Messingerowi zdemolowaniem pracowni, a pracującemu personalowi pobiciem, jeżeli nie będą solidaryzowali się ze strajkującymi pomocnikami krawieckimi.

— ARESZTOWANO Trzopka Stanisława (lat 20) i Walaszczyka Aleksandra (lat 19) za kradzież złotego zegarka wartości 200 zł z niezamkniętego mieszkania Ludwika Siepaka, przy ul. Krowoderskiej l. 30, dokonaną dnia 23 bm. Od aresztowanych skradziony zegarek odebrano i zwrócono poszkodowanemu. — Dalej aresztowano Wojciecha Krańskiego (lat 25) zam. na Grzegórzkach za kradzież kur na szkodę naczelnika stacji kolej. Grzegórzki. Krański podejrzany jest nadto o szereg kradzieży kur, popełnionych w ostatnich czasach. — Wreszcie aresztowano Annę Mikę (lat 43) włóczęgę, która dnia 25 bm. włamała się do spiżarki Małki Färber przy pl. Izaka l. 3, gdzie usiłowała skraść artykuły spożywcze, została jednak na gorącym uczynku przychwycona.

— Z ZAMKNIĘTEGO STRYCHU przy ul. Wolskiej l. 25 skradziono Hermanowi Goldmanowi bieliznę wartości 250 zł.

— ROWER WARTOŚCI 120 ZŁ skradziono w nocy z ganku domu pod l. 24 przy ul. Lwowskiej na szkodę Bronisława Ostrowskiego.

— POŻAR. Wczoraj popołudniu wyjeżdżał oddział straży ogniowej w Podgórzu do Ludwinowa gdzie w mieszkaniu Marji Ryszkowej przy ul. Mickiewicza l. 96 zapalił się ścianka drewniana, oddzielająca kuchnię od sieni. Pożar powstał wskutek wadliwie przeprowadzonej rury z pieca kuchennego do komina. Straż ugasiła ogień po krótkiej akcji ratowniczej.

Korynt w gruzach



Ilustracja nasza przedstawia jeden z tragicznych momentów trzęsienia ziemi w Grecji. Oto stary Korynt ze świątynią Apollina, którą i trzęsienie ziemi znacznie uszkodziło.

Komisja budżetowa pracuje sprawnie

Budżet ministerstwa reform rolnych uchwalony. — Dyskusja nad budżetem min. komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 4. (N) Dyskusja nad budżetem ministerstwa reform rolnych zakończyła się przyjęciem preliminarza według brzmienia rządowego. Inne wnioski nie uzyskały większości. Odrzucono wniosek posła Dąbskiego ze Stronnictwa Chłopskiego o podwyższenie kwoty preliminarza do 9 miljonów. Poseł Wyrzykowski który we środę wysunął żądanie udzielenia 200 miljonów na zwiększenie kapitału zakładowego Banku Rolnego, zniżył do połowy proponowaną sumę. Przy omawianiu wniosku posła Wyrzykowskiego zaszedł ciekawy incydent. Prezes komisji Byrka zaproponował mianowicie przegłosowanie jego wniosku dopiero po innych budżetach, w których wnioskodawca widziałby pokrycie na wspomnianą sumę. Gdy poseł Wyrzykowski nie chciał się na to zgodzić, prezes Byrka oświadczył, że w takim razie nie może poddać wniosku pod głosowanie. Wobec tego stanu rzeczy poseł Wyrzykowski zgodził się na przegłosowanie jego wniosku dopiero po innych budżetach.

Na czwartkowem posiedzeniu Komisji toczyły się rozprawy nad **budżetem ministerstwa komunikacji.** W zastępstwie niedomagającego ministra Romockiego wygłosił przemówienie ilustrujące działalność ministerstwa komunikacji **wicemin. Czapski,** który na wstępie przypomniał trudności, jakie miało do pokonania kolejnictwo polskie. Ruch paaszerski jest w Polsce, jak i wszędzie deficytowy. Ruch ten znajduje się w stanie przesilenia z powodu konkurencji automobili i autobusów. Ruch towarowy w Polsce ma charakter masowy. Polska zastosowała u siebie w kolejnictwie zasady naukowej organizacji pracy. Mowca wspomina dalej o próbach z wagonami motorowymi i benzynowymi.

Zyskujemy nowe połączenie **lotnicze;** nowe linje kolejowe, łączace zagłębia weglowe z portami, przygotowane będą za dwa lata.

Po wiceministrze Czapskim przemawiał referent budżetu min. komunikacji, poseł **Kaczanowski.**

Dreyfusjada magdeburska będzie ponownie podana

gruntownemu badaniu

Berlin, 26 4. **ŻAT.** Sensacyjny proces dyscyplinarny przeciwko radcom sądowym w Magdeburgu Koellingowi i Hofmannowi, bohaterom „dreyfusjady magdeburskiej", został odroczony. W motywach sąd zaznaczył, iż zamierza dokładnie zbadać sprawę niewinnie posądzonego przemysłowca żydowskiego Haasa i przesłuchać szereg odpowiednich czynników sądowych, celem stwierdzenia czy oskarżeni celowo prześladowali Haasa, jakkolwiek byli przekonani o braku winy z jego strony.

Interwencja St. Zjednoczonych w Rumunji

w sprawie położenia ludności żydowskiej?

Bukareszt. 26. 4. **ŻAT.** Zazwyczaj dobrze poinformowany dziennik „Cuvantul" donosi z miarodajnego źródła, że departament spraw zagranicznych w Waszyngtonie rozpoczął poważną akcję na rzecz Żydów rumuńskich.

Jak donosi wspomniany dziennik, przedstawicie sekretarza stanu Kelloga stara się wpłynąć na rząd rumuński w kierunku zmiany stanowiska wobec ludności żydowskiej w Rumunji.

Nie będzie politechniki w Katowicach

Warszawa. 26. 4. PAT. P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że podana w dziennikach wiadomość o zamierzonem, a nawet postanowionem przez rząd utworzeniu w Katowicach politechniki nie odpowiada w żadnym stopniu prawdzie.

Poprawa w stanie zdrowia Brianda

Genewa. 26. 4. PAT. Wiadomość o poprawie która nastąpiła w stanie zdrowia Brianda potwierdza się. Gorączka ustępuje.

Wojewodowie w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26. 4. (N) We czwartek bawił w Warszawie w sprawach słubowych wojewoda Grażyński, w piątek zaś przybywają do stolicy wojewodowie: kielecki Korsak i krakowski Darowski.

Lotnik „Bremy" Hünefeld — pochodzenia żydowskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 26. 4. (S) Wobec wykorzystania lotu transatlantyckiego Huenenfelda do propagandy antysemickiej „Berliner Tageblatt" udowadnia, że baron Huenenfeld jest pochodzenia żydowskiego. Matką jego jest córka żydowskiego kupca Lachmana z Grudziądza. Po śmierci ojca obecną baronową Huenenfeld opiekował się jej go wuj tajny radca komerjalny Lachmann, dziadek Hansa Lachmanna i Rudolfa Mossego, wydawcy „Berliner Tageblattu".

Miljon dolarów na kolonizację

w Rosji subskrybuje Feliks Warburg

Nowy Jork. 26. 4. ŻAT. Prezes Jointu, Feliks Warburg subskrybował miljon dolarów na rzecz funduszu 10-miljonowego, który ma być zebrany przez Żydów amerykańskich na rzecz kolonizacji żydowskiej w Rosji.

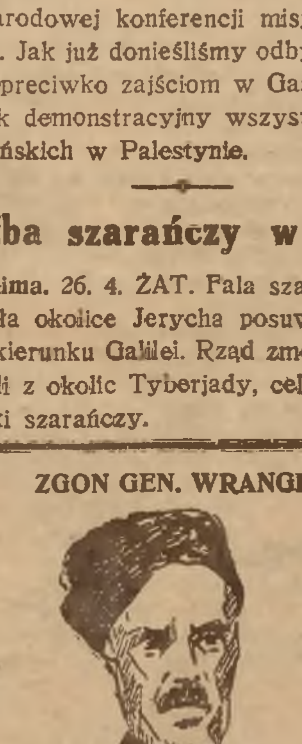
Protest muzułmanów palestyńskich

Jerozolima. 26. 4. ŻAT. Muzułmanie palestyńscy wystosowali do króla angielskiego do lorda Plumera, ministerstwa kolonij w Londynie oraz do rządu włoskiego i francuskiego protest przeciwko zachowaniu się władz palestyńskich w Gazie, w wiąku ze strzałami policji po demonstracji muzułmańskiej skierowanej przeciwko międzynarodowej konferencji misjonarzy w Jerozolimie. Jak już donieśliśmy odbył się na znak protestu preciwko zajściom w Gazie jednodniowy strajk demonstracyjny wszystkich sklepów muzułmańskich w Palestynie.

Groźba szarańczy w Galileji

Jerozolima. 26. 4. ŻAT. Fala szarańczy, która nawiedziła okolice Jerycha posuwa się ku północy w kierunku Galilei. Rząd zmobilizował 500 obywateli z okolic Tyberjady, celem zwalczania klęski szarańczy.

ZGON GEN. WRANGLA



Onegdaj zmarł w Brukseli — jak już o tem wczoraj donieśliśmy — generał baron Piotr Wrangel, ostatni organizator białej armji antybolszewickiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

BEN MOSZEH: Dla szkół średnich istnieje kilka podręczników. Informacji udzieli każda księgarnia.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 26. 4. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 160, Ziemski Kredyt. 0.04, Tohan 13.50, Zieleniewski 162.40, Górka 98, Siersza Górnicza 11.50, Krakus 0.18, Chodorów 152.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Z bankowych Bank Polski mocniej. Handlowe utrzymane. Z przemysłowych papierów Zieleniewski, Siersza Górnicza i Chodorów nieco słabiej, reszta utrzymane na ostatnim poziomie. Ruch na ogół silniejszy. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu objaw podobny. Cegielski nieco mocniej w płaceniu 50—51, Dolarówka 79—80 słabiej. Z innych papierów Len 0.16, Ćmielów 0.26, Zarobkowy 89.50, tSarachowice 65, i 5 proc. Poż. Konw. Kolejowa 61.50. Obroty znaczniejsze Dolarówką i 5 proc. Poż. Konw. Kolejową.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach rynek walutowy i dewizowy zaznaczył tendencję utrzymaną. Podaż dostateczna przy usposobieniu spokojnem. Ruch niewielkie. W Krakowie dol. gotówkowy 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.90 i pół do 8.91, czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów dol. 8.90—8.90 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Katowice dol. 8.90 i jedna czwarta do 8.91, czeki 8.90—8.91. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 26. 4 PAT. Akcje: Bank dyskont. 130, Handlowy 123, Polski 160.50, 162, 161.50, Zarobkowy 90.50, Puls 8.25, Elektrownia Dąbrowa 79, Siła i światło 121, 125, Cukier 79, Cegielski 50.75, Lilpop 43.75, Modrzejów 50.50, 51, 50.75, Ostrowiec serja A 114, serja B 109, 108.50, Parowozy 45, Pocisk 12.8 ,12.75, Ortwein 11, Rudzki 59, 58.50, Starachowice 66.50, Zawiercie 34.50, Borkowscy 18.75, 19, Dolarówka 78.50, 78, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 104, 5 proc. konwers. kolej. 6150, 62, 6 proc. Dolarowa 85.50, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Holandja 359.42, 360.32, 358.52, Londyn 43.50, 43.61, 43.39, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.43, 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.80, 172.23, 171.37, Włochy 47.03.5, 47.15, 46.92, Sztokholm 239.28, 239.88, 238.68.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 26. 4 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.80, Belgrad 12.483, Berlin 169.75, Bruksela 99.08, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.43 i pół, Kopenhaga 190.20, Londyn 34.61 i pół, Madryt 118.35, Medjolan 37.38 i pół, Nowy Jork 709.25, Oslo 189.75, Paryż 27.90 i pół, Praga 26.01 i jedna czwarta, Sofja 5.108, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.52—79.80, Zurych 136.67, Amerykańskie 707.20, Niemieckie 169.45, Włoskie 37.33, Polskie 79.50—79.90, Szwajcarskie 136.40. Węgierskie 123.95.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.615, Renta lutowa 0.68, Tureckie 46, Bankverein 28.7, Bodenkredit 116.3, Kreditanstalt 63.7, Hipoteczny 80, Kompas 0.88, Länderbank 30.9, Merkury 25.7, Północna 1029, Czerniowce 62, Austr. kol. państw. 27.75, Południowa 14.3, Goleszów 114 i pół, Browary 120, Alpiny 41.6, Krupp 11.35, Prageireisen 338, Rima 128 i trzy czwarte, Skoda 248.5, Zieleniewski 15.8, Apollo 194 i pół, Fanto 6 i pół, Karpaty 29, Galicja 69, Nafta 25.5.

Giełda zurychska

Zurych, 26. 4 PAT. Paryż 20.42 i pół, Londyn 25.32 i pół, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.50, Włochy 27.34.5, Holandja 209 i jedna ósma, Berlin 124.15, Wiedeń 73, Sztokholm 139.30, Oslo 138.85, Kopenhaga 139.22 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.37 i jedna czwarta, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.6 i pół, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.82.5, Konstantynopol 2.64.5, Bukareszt 3.24.5, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222 i jedna ósma.

Rada m. Krakowa uchwala zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną

Uczczenie pamięci śp. red. Konopińskiego.

Kraków, 27 kwietnia

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa zagaił prezydent inż. Rolle, wygłaszając gorące wspomnienie pośmiertne po śp. radcy miejskim Michale Konopińskim, redaktorze „N. Reformy". Prezydent miasta wspomniał o zaletach charakteru Zmarłego i o jego owocnej działalności w Radzie miejskiej oraz w Radzie szkolnej krajowej, do której śp. Konopiński wszedł, jako delegat m. Krakowa. Sprawozdania jego, jako delegata, wydawane drukiem, są cennym obrazem szkolnictwa ówczesnej epoki w b. Galicji. Rada miejska przez powstanie z miejsc oddała hołd pamięci śp. red. Konopińskiego.

Obrady w całości poświęcone były sprawie zaciągnięcia przez gminę pożyczki inwestycyjnej. Odnośne trzy wnioski, referowane przez wiceprezydenta Dra Wielgusa, traktowane były łącznie. Pierwszy dotyczy spłacenia zwaloryzowanej pożyczki, zaciągniętej w roku 1925 w kwocie 4 miljonów złotych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Spłata, której termin mija 30 czerwca br., wynosi wskutek częściowej waloryzacji wraz z odsetkami i odsetkami zwłoki Zł 5.892.000. Pokrycie znajdzie ta kwota w nowej krótkoterminowej pożyczce, zaciągnąć się mającej wedle dalszego wniosku referenta w kwocie **14 miljonów zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Wedle wniosków prezydjum miasta pożyczka w kwocie 14 miljonów złotych użyta będzie, poza spłaceniem dawnej pożyczki, na

NASTĘPUJĄCE INWESTYCJE:

na kupno gruntów 1.647.000 zł, na walce drogowe i maszyny do robienia asfaltu 103.500 zł, na spłatę rat za samochody zakładu czyszczenia miasta 400.000 zł, na budowę kolektora zach. 200.000 zł, na budowę ustępów publ. 60.000 zł, na budowę targowiska na pl. Nowym 123.000 zł, na budowę hal targowych 970.000 zł, na budowę nowego mostu na Wiśle 800.000 zł, na budowę szkoły w dzieln. Warszawskie 600.000 zł, na budowę Muzeum Narodowego 1 miljon złotych, na zasypanie Młynówki w obrębie miasta 300.000 zł, na kupno cegielni 1 miljon zł. na rozszerzenie cmentarza 600.000 zł. na uzupełnienie przyrządów dla straży pożarnej 129.000 zł.

Dalszy wniosek przewiduje upoważnienie prezydjum miasta do pertraktacyj o zaciągnięcie w bankach zagranicznych bezpośrednio lub za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego **długoterminowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości do 8 miljonów dolarów** na najdogodniejszych warunkach z tem zastrzeżeniem, że po przeprowadzonych pertraktacjach szczegółowe warunki pożyczki zatwierdzą sekcje i Rada miejska.

Nad wnioskami temi rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której kolejno zabierali głos radcy: Dr. Krzetuski, Holeksa, Dr. Rosenzweig, Dr. Lang, Dr. Gross, inż. Adelman, Dr. Rowiński i Kosobudzki. Radcy Dr Gross i Dr. Lang oświadczyli się przeciw zbyt pochopnemu zaciąganiu pożyczki zagranicznej, wskazując na zbyt wygórowaną stopę procentową, jakiej banki zagraniczne żądają od kredytów udzielanych w Polsce. Dr. Gross przypomniał również fatalną dla gminy zapłatę w r. 1925 długu przedwojennego w banku szwajcarskim, kiedy-to mimo wygranego w dwóch instancjach procesu o waloryzację tej pożyczki, komisarz rządu Dr. Wawrausch zmuszony był na skutek polecenia ówczesnego rządu zapłacić 2 miljony złotych, zamiast 200.000 zł. Następstwem tego fatalnego kroku była pożyczka w Banku Gospodarswta Krajowego, którą obecnie gmina ma spłacić. Na szczęście Bank nie zastrzegł sobie wówczas spłaty złotych w złocie, dzięki czemu zadowolić się obecnie musi tylko częściową waloryzacją tego długu.

Po wyczerpaniu dyskusji Rada miejska uchwaliła jednomyślnie wnioski prezydjum miasta.

Sprawa otwarcia drobnych sklepów cukierniczych

pomyślnie załatwiona

Narazie jako prowizorjum do końca maja br.

Poruszona przez nas piekąca sprawa właścicieli drobnych kramów cukierniczych i owocowych, którym wskutek nowego rozporządzenia o czasie pracy w handlu groziła wprost ruina egzystencji, została wczoraj przez miarodajne czynniki w Krakowie załatwiona pomyślnie dla poszkodowanych a to narazie w formie prowizorjum do końca maja br. Na skutek interwencji Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i dzięki życzliwemu stanowisku prezydenta miasta p. inż. Rollego, zezwolono tym drobnym kupcom na otwarcie swych kramów we wszystkie dni tygodnia do godz. 11-ej wiecz. narazie aż do końca maja br. Właściciele odnośnych kramów z cukierkami i owocami winni w najbliższych dniach wnieść inywidualne prośby ... Krak. Stowarzyszenia Kupców do magistratu o zezwolenie na prowadzenie handlu w tych dniach i godzinach, w których dozwolonem jest otwarcie budek i kiosków. Przed udzieleniem tych zezwoleń przeprowadzi magistrat oględziny lokali sklepwoych. W okresie między wniesieniem prośby a otrzymaniem zezwolenia (najdalej do końca maja br.) odnośni kramarze mogą — jak zaznaczyliśmy — mieć sklepiki otwarte do 11 w nocy.

Tłumna delegacja zainteresowanych drobnych kupców, prowadzona wczoraj przez prezesa Krak. Stowarzyszenia Kupców radcę Schechtera i Leop. Fromowicza, przyjęła z wielkiem uznaniem do wiadomości liberalne stanowisko władz miejskich w tej sprawie.

Ze swej strony wyrazić chcemy nadzieję, że władze przy rozpatrywaniu podań kierować się będą takiemsamym liberalizmem i udzielą zezwoleń trwałych tym wszystkim drobnym kupcom, którym w przeciwnym razie groziłaby niezawodna ruina.

W sprawie egzaminów dla dentystów

W związku z ukazaniem się w prasie informacji o wprowadzeniu egzaminów zawodowych dla praktykantów lekarzy- dentystów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że informacje te nie odpowiadają prawdzie. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki dentystycznej, powołana została jedynie komisja egzaminacyjna przy Uniwersytecie Warszawskim dla osób, nie posiadających dyplomów uniwersyteckich na stopień lekarza- dentysty, a posiadających tylko świadectwa z ukończenia szkół lekarsko- dentystycznych, znajdujących się na obszarze b. cesarstwa rosyjskiego. Egzaminy rozpoczną się w połowie czerwca br. Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. zwróciło się do Rady Pedagogicznej Państwowego Instytutu Dentystycznego w Warszawie o opracowanie programu egzaminów dla techników dentystycznych w b. zaborach austrjackim i pruskim. Programy tych ostatnich oraz warunki egzaminów zostaną wkrótce ogłoszone w drodze rozporządzenia ministerjalnego

Szczyty uczciwości

W miesięczniku angielskim „Great Western Magazine" opowiada długoletni kierownik ruchu na kolei „Old London and North-Western Railvay", G. P. Neele, o niezwykłych przykładach uczciwości, zakrawających już chyba na manjactwo.

Tak np. pewien jegomość przysłał mu pocztą 4 szylingi, nie mogąc znieść wyrzutów sumienia na myśl, że choć kupił sobie bilet do trzeciej klasy, to jednak czekał na swój pociąg w poczekalni, przeznaczonej dla podróżnych pierwszej klasy!

Pewien znów profesor z Oksfordu nadesłał zarządowi kolei czek na 50 funt. sterl. ponieważ przez szereg lat woził wspomnianą koleją książki, których ciężar przewyższał wagę, ozaczoną na bagaże ręczne. A gdy zarząd kolei zwrócił m uczek nadesłany, skrupulatny uczony przesłał go powtórnie, nadmieniając, że sumienie jego nie uspokoi się, dopóki zarząd kolei sumy powyższej nie przyjmie.

Ale chyba szczyt skrupulatności stanowi pewna mieszkanka Tivetronu, która nadesłała kolei 56 pensów w znaczkach pocztowych, by tak nie dopłaciła za bilet kolejowy z Newton Abey do Tivertonu przed trzydziestu dwoma laty i przez cały ten czas dręczyły ją wyrzuty sumienia, dopuściła się oszustwa!

DROBNE OGŁOSZENIA

ZAWIADOMIENIE. Podaję niniejszem do wiadomości Szan. Klijenteli, że na dnie sobotnie oddaje chrześcijaninowi mój Zakład fryzjerski przy ul. Dietla 51. Proszę o dalsze łaskawe zaszczycenie mnie swymi względami. J. Schönwald. 123 g

CHŁOPCA do nauki przyjmie Ch. Horowitz, rytownik, Stradom 13. 122 g

ANGIELSKIEGO JĘZYKA udzielam po domach. Zgłoszenia pod „Anglopol“ do Adm. Now. Dziennika.

POSZUKUJĘ lokalu z pięciu do sześciu ubikacyj na biura i magazyny, od natychmiast. Zgłoszenia pod „Handel Żelaza“ do Adm. „N. Dziennika“. 117g

LEIB TUCHNER, ur. 1898, w Błażowej, unieważnia zgubiony dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Rzeszów. 125 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondnecyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

NASZE ZDROJOWISKA

URZĄDZONE biuro handlowo-przemysłowe, z telefonem i maszyną do pisania, siłą biurową, w całości lub do połowy do odstąpienia. Spółka możliwa. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo 1350“ do Adm. „N. Dziennika“. 115 g

Firm. 1230/27
Spółdz. I. 163.

Do rejestru spółdzielni przy firmie: „Banku Centralnego Spółdzielni z ogr. odpowiedzialnością w Krakowie“ wpisano dnia 7 października 1927. Zmieniono §§ 2, lit. b, d, e, f, statutu w ten sposób, że odtąd będą brzmiały następująco: § 2 lit. b) Udzielanie członkom pożyczek i otwieranie kredytów w terminie nie dłuższym, jak 6 miesięcy, a także w rachunkach bieżących zabezpieczonych. § 2 lit. d) Wydawanie przekazów, czeków i akredytyw, oraz dokonywanie wypłat w granicach Państwa Polskiego. § 2 lit. e) Kupno i sprzedaż na rachunek członków oraz osób trzecich wszelkiego rodzaju procentowych papierów państwowych i samorządowych, listów zastawnych i innych papierów, wymienionych w § 81 lit. d) Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924, Nr. 114, poz. 1018 Dz. U. R. P.

Sąd Okręgowy j. Handl. O. II.

Kraków, dnia 6 października 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE

Przetarg na sprzedaż 191·81 metrów sześc. dębiny użytkowej, w tem 54·94 m. sześc. fornieru z Nadleśnictwa Jedlinia, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1928 r., o godzinie 12-tej, w lokalu Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, przy ul. Lubelskiej 53.

Informacyj udziela Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictwo Jedlinia.

•

Magistrat miasta Drohobycza rozpisuje konkurs na przeprowadzenie instalacji centralnego ogrzewania w gmachu nowobudującego się ratusza.

Bliższe warunki, jakoteż przedmiar robót i dotyczące projekty, są do przejrzenia w Magistracie w godzinach urzędowych. Termin wnoszenia ofert do 30-go kwietnia b. r. włącznie.

•

W piątek 4 maja 1928 odbędzie się w ratuszu w Nowym Sączu, w biurze Nr. 28, I. piętro, publiczna licytacja w celu sprzedaży 2.000 metrów sześc. drzewa jodłowego z lasów miejskich w Paszynie, ściętego i okorowanego. Z powyższej ilości drzewa 1680·47 metrów sześc. znajduje się na składach w lesie przy drogach. Reszta znajduje się w lasach i może być dopiero zimową porą do śniegu wywiezłona.

Cena wywołania 36 zł. 50 gr. za 1 metr sześc.

Szczegółowe warunki licytacyjne przeglądać można w biurze Magistratu Nr. 27, I. piętro, w dnie powszednie od godz. 9-tej do 1-ej, w niedziele i święta od godz. 10-tej do 12-tej.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje na dzień 1 czerwca 1928 r. przetarg publiczny na konfekcję około:

5.000 bluz sukiennych;
8.900 par spodni sukiennych;
4.300 płaszczy sukiennych;
1.200 ubrań i płaszczy płóciennych;
14.200 czapek.

Ubiory służbowe mają być sporządzone z sukna, oraz podszewki pod spód, w rękawy i płótna na kieszenie: materjałów tych dostarczy Dyrekcja K. P. we Lwowie.

Wykonanie ma być uskutecznione do 6 tygodni, licząc od daty wydania sukna do konfekcji.

Cena za konfekcję ma być podana łącznie z dodatkami firmowymi, oraz kosztami tak odbioru sukna, jakoteż dostawy odzieży służbowej franco Magazyn Zasobów we Lwowie, wraz z opakowaniem.

Oferty należy nadsyłać do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei państwowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska, w terminie do 1 czerwca 1928, na formularzach ofertowych. Wraz z ofertą należy nadesłać podwójne wzory oferowanej konfekcji, oraz załączyć próbki wszystkich dodatków, jakie mają być użyte przez oferenta do zaoferowanej konfekcji ubrań służbowych.

Bliższych informacyj udziela w godzinach urzędowych Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji K. P., gdzie też można otrzymać osobiście lub przez pocztę (za nadesłaniem znaczków na porto) formularze ofertowe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 czerwca 1928, o godzinie 12, przyczem oferenci mogą być obecni.

(„Monitor Polski“ Nr. 89 z 17 kwietnia 1928).

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na adoptacje na cele pocztowe budynku w Częstochowie, ul. Strażacka Nr. 15, stanowiącego własność p. Stopnickiego.

Termin do składania ofert upływa z dniem 2 maja 1928 roku, o godz. 12-tej. Komisyjne otwarcie ofert przy współudziale oferentów nastąpi tego samego dnia.

Przed złożeniem oferty należy przeczytać i podpisać warunki przetargu, wyłożone do użytku w Oddziale lokalowym Dyrekcji Pocz. i Telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska 3, I. piętro, gdzie oferenci mogą także codziennie w godzinach od 11 do 13 przeglądać plany, otrzymać potrzebne do oferty oryginalne formularze i wyjaśnienia odnośnie do robót, które mają być wykonane.

•

Państwowy Zarząd Drogowy w Krakowie rozpisuje ustny przetarg publiczny na sprzedaż używanych dwu samochodów osobowych marki „Puch“ i „Ford“.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 maja 1928 r., o godzinie 11-tej, w biurze Zarządu przy ul. Starowiślnej L. 13/II. p., drzwi Nr. 55, gdzie też udziela się informacyj co do warunków sprzedaży i miejsca oglądania samochodów.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana